KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik ...yczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. ...C, SOBOTA 2 SIERPNIA 1930 R. Nr. 176.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.5... zagra-...nicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 1.8 (Pat). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagr. August Zaleski i objął urzędowanie.

WARSZAWA, 1.8 (Pat). P. minister roln. Janta - Połczyński przyjął w dn. dzisiejszym doradcę finansowego Deweya.

WARSZAWA 1.8 (Pat). W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p. minister pracy i opieki społ. Aleksander Prystor.

WARSZAWA, 1.8 (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy wybitny publicysta angielski Mackray. P. Mackray w niedzielę wieczorem udaje się na krótki pobyt do Zakopanego.

Min. Składkowski

NA MIEJSCU NAPADU U. O. W.

WARSZAWA, 1.8 (Pat). P. minister spraw wewn. Składkowski, odbywając lustrację starostw w Małopolsce wschodniej, w województwie Lwowskiem, zajął się osobiście sprawą napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrkiem, o czem donosiła PAT. w dniu 30 lipca rb., a który to napad był dziełem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

P. Dewey

OPUSZCZA POLSKĘ.

WARSZAWA, 1.8 (Tel. wł.). Doradca finansowy p. Dewey w połowie września wyjeżdża na 2 tygodnie do Ameryki, a 20 października br. opuszcza Polskę na stałe.

Ożywienie w Sejmie

Z B. B. DO STRON. CHŁOPSKIEGO.

WARSZAWA, 1.8 (Tel. wł.). W Sejmie dzisiaj znaczne ożywienie, a to dzięki licznemu zjazdowi posłów ze wszystkich niemal klubów. Szczególnie licznie przybyli posłowie z grup BB., oraz stronnictw chłopskich i socjalistycznych.

W godzinach południowych rozpoczęły się narady trzech stronnictw chłopskich nad sprawami organizacyjnemi. Na posiedzeniu Stronnictwa Chłopskiego zostały powzięte decyzje w sprawie trzech secesjonistów klubu BB., pp. Cieplaka, Targońskiego i Krysy, którzy zgłosili się do prezydjum Stronnictwa Chłopskiego z prośbą o przyjęcie do klubu. Akces ich został uwzględniony.

Penetracja finansowa

BANKÓW AMERYKAŃSKICH.

WARSZAWA, 1.8 (Tel. wł.). Bawi w Warszawie przedstawiciel banków amerykańskich p. Loewenstein, który bada sytuację finansową w Polsce.

Neapol przed katastrofą

Z JANEM KIEPURĄ.

RZYM, 1-8. Ostatniemi zdjęciami filmowemi, jakie robiono w Neapolu i w okolicy tego miasta przed trzęsieniem ziemi były zdjęcia z obrazu z Janem Kiepurą.

Na taśmie filmowej zachował się nietylko Neapol z okresu przed katastrofą, ale robiono także zdjęcia w poważnie uszkodzonem Salerno, gdzie runęła stara słynna katedra i w Melfi, które, jak wiadomo, zostało zupełnie zrównane z ziemią.

3.230.000 zł.

na pomoc bezrobotnym w sierpniu.

WARSZAWA, 1-8. Dnia 4 bm. Ministerstwo pracy ustali kwoty miesięczne na sierpień, przeznaczone na akcję pomocy doraźnej bezrobotnym oraz na dopłaty do budżetu Funduszu bezrobocia.

Kredyt ten wyniesie 3.230.000 złotych. jest on nieco większy od sum preliminowanych w czerwcu i lipcu.

Ponadto na subsydja, zasiłki i zapomogi dla instytucyj opiekujących się matką i dzieckiem, inwalidami, weteranami powstań narodowych itd. Ministerstwo pracy wypłaci w sierpniu 1.360.000 złotych.

Sierpniówka komunistyczna

skończyła się na niczem.

WARSZAWA, 1-8. Po nieudanych manifestacjach, proklamowanych na dzień 15 lipca, jako dzień antyfaszystowski, na polecenie z Moskwy kierownicy jaczejek komunistycznych w Polsce przygotowali na dzień dzisiejszy manifestacje i wystąpienia.

Dzień 1 sierpnia jest dniem „antywojennym", urządzonym, jak głoszą odezwy, jako protest przeciwko zamachowi państw kapitalistycznych na całość sowieckich republik. W odezwach i ulotkach, kolportowanych w Warszawie, komuniści nawołują szczególniej bezrobotnych do wieców i pochodów.

W związku z tem władze policyjne i wojskowe zarządziły ostre pogotowie, obsadzając silnymi oddziałami policji ulubione przez komunistów miejsca zbiórki, jak pl. Kazim. Wielkiego, pl. Grzybowski, pl. Bankowy, państwowy urząd pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej, okolice pl. Kercelego oraz szereg ulic w dzielnicy żydowskiej.

Do użytku policji zmobilizowano kilkanaście samochodów ciężarowych i osobowych oraz motocykle. Władze bezpieczeństwa nie dopuściły do zakłócenia spokoju i porządku publicznego i najmniejsze nawet próby demonstracyj antypaństwowych tłumiły z całą bezwzględnością.

Ostre pogotowie policji i wojska ogłoszone zostało wczoraj o gdz. 9 wieczorem na czas 24 godzin. Na mieście widać było tylko drobne luźno wałęsające się grupki wyrostków żydowskich. Nigdzie do poważniejszych zaburzeń nie doszło.

Dziś rano policja zdjęła 6 transparentów komunistycznych, zawieszonych w dzielnicy żydowskiej.

PARYŻ, 1-8. (PAT.) Do południa nie wydarzył się w stolicy żaden incydent. Polecone na dzień dzisiejszy przez komunistów manifestacje nie doszły do skutku. Nagół robotnicy pracują wszędzie w spokoju. Częściowo porzucili pracę jedynie robotnicy budowlani. Praca w instytucjach użyteczności publicznej normalna. Autobusy i taksówki kursują normalnie. Aresztowano dotychczas 27 osób za nielegalne noszenie broni, za wznoszenie podburzających okrzyków oraz za niedozwolone gromadzenie się na placach.

WARSZAWA, 1-8. (PAT.) Według otrzymanych wiadomości z całego kraju, dzień dzisiejszy proklamowany przez komunistów jako t. zw. „Dzień antywojenny" minął najzupełniej spokojnie. Żadnych demonstracyj i zajść nigdzie nie było.

Sterowiec angielski

u celu podróży.

LONDYN, 1-8. Według doniesień z Montrealu, statek powietrzny „R. 100", przelatując nad rzeką św. Wawrzyńca, wpadł w strefę bardzo silnych burz, wskutek czego szybkość zmniejszyła się do 25 klm. na godzinę. Burza uszkodziła płaszczyznę stabilizacyjną i zniszczyła prawie całkowicie otinowanie.

Pomimo tych ciężkich warunków atmosferycznych udało się załodze naprawić szkody prowizorycznie i kontynuować lot.

W międzyczasie w Montrealu rozeszły się alarmujące pogłoski, jakoby „R. 100" w pobliżu Quebec był zmuszony do lądowania wskutek ciężkiego uszkodzenia.

Pogłoski te jednakże nie sprawdziły się i nad ranem „R. 100" ukazał się nad Montrealem, manewrując wolno nad lotniskiem św. Huberta.

Komendant Booth zamierza widocznie dokonać lądowania nad ranem. Lotnisko jest rzęsiście oświetlone przez reflektory.

Tysiączne tłumy cierpliwych widzów przez kilka godzin oczekiwały w podnieceniu chwili lądowania sterowca.

MOTNREAL, 1-8. (PAT.) Sterowiec R. 100 został o godz. 9.20 umocowany do masztu, po zakończeniu lotu transoceanicznego, którego trasa wynosiła 3000 mil.

Departament marynarki w Waszyngtonie oświadcza, że lot sterowca R. 100 oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji między wielkiemi kontynentami i świadczy o możliwości zbliżenia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji drogą przez Kanadę.

Poincare przeciw Pan-Europie

Wystarczy Liga Narodów.

PARYŻ, 1-8. „Illustration" ogłasza znamienny artykuł Poincarego, który w ostrej formie występuje przeciwko projektowi utworzenia Unji paneuropejskiej.

Poincare ostrzega przed jakiemkolwiek ograniczeniem kompetencyj Ligi Narodów, która pomimo różnych braków jest jedyną autorytatywną instytucją, uniemożliwiającą rewizję traktatów, ponieważ na podstawie art. 19 i 5 dla zmiany traktatów wymagana jest jednomyślna uchwała wszystkich członków Rady, oraz zgromadzenia Ligi Narodów

Uchwały posiedzenia

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 1-8. (PAT.) Dnia 1 sierpnia rb. pod przewodnictwem p. premjera Sławka odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem Rada ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła plan akcji zbożowej na bieżący rok gospodarczy, oraz uznała za konieczne wznowić interwencyjny akup zboża. Pozatem załatwiono wiele spraw bieżących, m. in. uchwalono rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy, rozporządzenie w sprawie odstąpienia gminie m. Poznania gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz uzupełniono rozporządzenie z dnia 29 sierpnia 1927 r., określające normy zasiłku dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Mjr. Kubala

WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

WARSZAWA, 1.8 (Tel. wł.). Major Kubala wyjeżdża na dwutygodniowy urlop do Ameryki, zaproszony przez ambasadę amerykańską dla zwiedzenia przemysłu lotniczego Stanów Zjednoczonych.

Z demokratycznej grupy

LEGJONISTÓW I PEOWIAKÓW.

WARSZAWA, 1.8 (Tel. wł.). Odbyło się dziś posiedzenie komitetu organizacyjnego demokratycznej grupy legjonistów i peowiaków pod przewodnictwem p. Arciszewskiego. Na posiedzeniu postanowiono rozszerzyć podstawy organizacyjne nowego niezależnego Związku legjonistów.

Zaledwie o 142 osoby

ZMNIEJSZYŁO SIĘ BEZROBOCIE.

WARSZAWA, 1.8 (Pat). Według danych PUPP. ostatniego tygodnia sprawozdawczego za czas od 19 do 26 lipca br. wykazuje 198.606 bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP. W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 142 osoby.

Min. Pernot

NAD POLSKIEM MORZEM.

GDYNIA, 1.8 (Pat.). Przybył dzisiaj do Gdyni francuski minister robót publicznych Pernot w towarzystwie wiceministra komunikacji Czapskiego, sekretarza ambasady francuskiej i innych. Po śniadaniu na dworcu p. minister zwiedził miasto i okolice Gdyni oraz urządzenia morskie, poczem odbyło się śniadanie w hotelu Polska Riviera. Wieczorem p. minister odjechał pociągiem do Krakowa.

Polski nauczyciel

SOLĄ W OKU NIEMIECKIM.

BYTOM, 1-8. (PAT.) Od dłuższego czasu starają się władze niemieckie wydalić ze Śląska Opolskiego p. Władysława Jojkę, nauczyciela polskiej szkoły w Jędrynin, pow. Wielkie Strzelce. Przed kilku dniami otrzymał p. Jojko zawiadomienie od landrata w Wielkich Strzelcach, że o ile do 9 sierpnia rb. nie opuści Śląska Opolskiego, zostanie skazany na 30 marek grzywny. Ludność polska na Śląsku Opolskim jest takiem postępowaniem władz niemieckich bardzo zgorszona, widząc w tem utrudnienie rozwoju szkolnictwa polskiego, zagwarantowanego konwencją genewską.

PRZEGLĄD PRASY.

Rocznica zwycięstwa

CZY ROZEJMU?

Sanacja zorganizowała swój „Komitet obchodu dziesięciolecia odparcia najazdu Rosji sow.", w którego odezwie, podpisanej przez marszałka Senatu prof. Szymańskiego, jako przewodniczącego, m. in. czytamy:

Dnia 18 października rb. jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył się zwycięstwem w stuleciu walk o niepodległość naszą, święcić mamy owe wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi.

Nie trzeba wysiłku, by stwierdzić, że data powyższa została b. nieforiunnie wybrana. Wszak rozstrzygające boje toczyły się w dniach 14—15 sierpnia 1920 r. i z wyjątkiem dzieci wszyscy pamiętamy te grozy pełne chwile i radość, która zapanowała w Polsce na wieść o zwycięstwie. Tymczasem data 18 października wcale nie utkwiła w pamięci społeczeństwa i ze względu na warunki wojny żadną miarą nie może być porównana z datą zawieszenia broni na zachodnim froncie w czasie wojny światowej.

Odezwa, podpisana przez marsz. Szymańskiego, obudziła wielkie niezadowolenie w prasie katolickiej. „Polska" podkreśla, że:

Osobliwy to Komitet, powołany do organizowania obchodu narodowego, w którym zasiadają ludzie tylko „pomajowi", niemasz wcale przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, ale jest prezes gminy ewangelickiej.

Oczywiście nikt nie broni temu Komitetowi urządzać partyjne święto, a nawet nadać mu markę urzędową. Nikogo to już nie dziwi. Ale społeczeństwo polskie, zwłaszcza społeczeństwo katolickie nie ma i nie może mieć z tem nic wspólnego. Obejdzie się bez pompy oficjalnej, ale cały kraj będzie święcić pamiątkę „Cudu nad Wisłą" dnia 15 sierpnia rb.

Śruba podatkowa

Organ warszawskiego Stowarzyszenia kupców polskich „Tygodnik Handlowy" zwraca uwagę na bardzo intensywną ze strony władz skarbowych akcję egzekucyjną. Zastanawiając się nad tem „Kurjer Poznański" pisze:

Wiemy, że spadek wpływów skarbowych objął przedewszystkiem dochody z monopoli, przedsiębiorstw państwowych i ceł, podczas gdy wpływy podatkowe prawie że nie zmniejszyły się, za wyjątkiem podatku obrotowego, który w czerwcu przyniósł o 5 miljony zł. mniej. Świadczy to, że osłabnięcie tempa życia gospodarczego, wyrażające się w spadku importu, cen i obrotów, nie pozostało bez wpływu na dochody fiskalne. Natomiast, nie licząc się zgoła z krytyczną sytuacją, władze skarbowe kontynuują swą politykę wyciskania pieniędzy z płatników, jak soku z cytryny. Wiadomo: nikogo przymusić nie można do kupowania tytoniu, spirytusu, czy zapałek. Nie można więc przeciwdziałać w sposób szybki i skuteczny spadkowi wpływów monopolowych, tak jak nie można oddziałać na wzrost wpływów celnych. Natomiast płatników podatkowych można przycisnąć do muru. I tak się dzieje istotnie.

„Kurjer Poznański" słusznie podnosi, że w czasie zaostrzonego kryzysu bezwzględna akcja władz skarbowych może mieć wręcz fatalne skutki dla życia gospodarczego przez odbieranie mu resztek zasobów.

Skoro uniemożliwiono Sejmowi przeprowadzenie reformy podatkowej, rząd sam powinien w zakresie swych uprawnień zastosować przy ściąganiu podatków taktykę łagodniejszą, względniającą ciężkie położenie kraju. Czy jednak zdobędzie się on na tyle zaparcia, na tak heroiczny wysiłek? Przyniósłby tem pewną ulgę krajowi. Jeśli będzie zwlekał, może być zapóźno i razem z życiem gospodarczem w gruzy padnie i równowaga budżetu, obok stabilizacji pieniądza największa zdobycz ostatnich paru lat.

Kurs złotego

NA GIEŁDZIE EGIPSKIEJ.

KAIRO, 1.8 (Pat). Na giełdzie egipskiej wprowadzone zostały stałe notowania złotego. Kurs złotego ogłaszany jest obecnie w dziennikach aleksandryjskich i kairskich. Miejscowe banki skłonne są we własnym interesie rozszerzyć działania na dewizy polskie.

Popierajcie L. O. P. P.

MIEJSCA LOTNIKÓW POLSKICH W RAIDZIE MIĘDZYNARODOWYM

SĄ PRZED FRANCUZAMI, SZWAJCARAMI i HISZPANAMI.

DOTYCHCZASOWY BILANS.

W dniu wczorajszym o godz. 16-ej zamknięto w Berlinie lądowanie dla awjonetek, biorących udział w międzynarodowych zawodach samolotów sportowo - turystycznych, zorganizowanych pod egidą międzynarodowej federacji aeronautycznej przez Aeroklub niemiecki.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez międzynarodowe jury konkursowe w Berlinie, gdzie znajduje się kierownictwo raidu, dotychczasowe wyniki szybkości i regularności raidu są następujące: Broad 270 pkt., Carberry 268, Poss 264, Morzik 265, Polte czyński 256, Więckowski 254, Risz 263, Notz 261, miss Spooner 260, v. Massenbach 256, Krüger 234, v. Köppen 253, Thorn 230, Dinort 250, Płonńtitos 226, Osterkamp 226, Lusser 218. Finał 214, Peschke 207, Reeder 198, Arrachart 198, Pasewaldt 180, Siebel 171, v. Waldau 165, Benz 162, Spengler 159, arc. Habsburg Bourbon 144. Inni zawodnicy uzyskali jeszcze mniej punktów.

POLACY OBRONNĄ RĘKĄ.

Nim ostateczny rezultat (uwzględniający jeszcze próby techniczne, składające się ze startu i lądowania, najmniejszego zużycia materjałów pędnych oraz oceny ekwipunku), zdoła zmienić poniekąd dotychczasową kolejność zwycięzców, zaznaczyć należy, że raid tegoroczny wykazał wielką przewagę maszyn i zawodników angielskich, którzy wszyscy ukończyli raid w przepisanym terminie. Natomiast Polacy, którym naogół szczęście podczas ich pierwszego występu w konkursie międzynarodowym nie sprzyjało, wyszli z raidu obronną ręką, bowiem udało im się, mimo silnej konkurencji, wyprzeć swych kolegów francuskich, hiszpańskich i zapewne szwajcarskich.

NA 60 TYLKO 33.

Z dotychczasowego zestawienia komisji sportowej wynika, że gdyby nie wypadek Bajana, we wczorajszem zestawieniu miałby on dziewiąte miejsce.

Ogółem na 60 maszyn, które stanęły do raidu, ukończyło, według do tychczasowych zestawień międzynarodowej komisji sportowej w Berlinie — 33. Ilość ta według przypuszczeń, może wzrosnąć do 36 maszyn.

CO SŁYCHAĆ Z POZOSTAŁYMI POLAKAMI.

Wczoraj wylądował nad wieczorem w Warszawie, kpt. Dudziński, który dziś rano wystartował do Królewca. W ciągu dnia wczorajszego kpt. Dudziński przebył olbrzymią przestrzeń lotu z Monachjum do Warszawy. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane trudności, Dudziński na czas skończy raid, gdyż może on lądować w Berlinie do dnia 2 sierpnia.

Drugi lotnik polski, Muślewski, dotarł wczoraj do Poznania i dziś przed południem należy się go spodziewać w Warszawie. Mimo upływu przepisanych terminów lądowania w Berlinie, Muślewski kontynuuje dalej swój lot do Berlina.

Trzeci polski lotnik, kpt. Babiński uległ na lotnisku w Gdańsku wypadkowi. Przed startem samolot zakręcił nagle na lewo, przyczem złamało się podwozie.

OSTATNIE AWJONETKI

przeleciały przez Warszawę.

WARSZAWA, 1.8. — Wczoraj wieczorem wylądowali na lotnisku warszawskiem pilot polski kpt. Dudziński i pilot niemiecki v. Gravenreuth. Pilot sierż. Muślewski nocował w Poznaniu i wylądował na lotnisku warszawskiem dziś o godz. 8.49.

W dniu dzisiejszym, wszystkie trzy maszyny wystartowały w kierunku Poznania, w następującym porządku: v. Gravenreuth — godz. 7.50; kpt. Dudziński — godz. 8.06; i sierż. Muślewski — godz. 10.17.

W drodze do Warszawy z Poznania znajduje się lotnik szwajcarski Kolp.

O ile nasi dwaj piloci, którzy dziś wystartowali nie ulegną jakiemu wypadkowi w drodze, to jeszcze w dniu dzisiejszym staną w Berlinie i w ten sposób będą dopuszczeni do dalszego udziału w konkursie.

Po przelocie maszyny szwajcarskiej żadna awjonetka już więcej w Warszawie nie jest oczekiwana.

Próby techniczne awjonetek.

BERLIN, 1-8. (PAT.) Według wiadomości z godz. 18 w dniu dzisiejszym wylądowały na lotnisku w Tempelhofie 2 awjonetki. Szwajcarska maszyna S 1 oraz awjonetka polska O 5 pilotowana przez Dudzińskiego, który przybył o godz. 17.19. Do tej pory nie ma żadnych wiadomości o polskim lotniku Babińskim, lecącym na awjonetce O 6, który wystartował z Gdańska rano i dotychczas w Berlinie nie wylądował.

W ciągu dnia dzisiejszego na lotnisku Staaken odbywały się próby techniczne awjonetek w zakresie t. zw. zapuszczania motoru, czyli puszczania śmigła w ruch oraz w zakresie składania i rozkładania awjonetek. Ogółem próbie poddano 28 aparatów, w tem wszystkie 4 przybyłe do Staaken awjonetki polskie. Za składanie maszyn polskie awjonetki nie uzyskały żadnego punktu, gdyż konstrukcja ich tego nie przewiduje. Jedynie maszyna polska O 1 dostała 6 punktów za składanie skrzydeł. Punkty maszyn polskich za sposób i czas zapuszczania motoru przedstawiają się: awjonetka O 1 — 4 punkty, P 3 — 8, P. 2 — 5, P 4 — 10. We wspomnianych próbach technicznych największą ilość punktów osiągnęły B 7 — 18 punktów, C 6 — 17 punk.

Niemieccy komuniści

urzędowymi przedstawicielami sowietów.

NOWY JORK, 1-8. W sowieckiej misji handlowej w Ameryce zanosi się na wielki skandal.

Przewodniczący misji Bogdanow, który przed komisją parlamentarną dla zwalczania komunizmu groził zerwaniem stosunków handlowych, oraz czterech innych wyższych urzędników misji otrzymało wezwanie do natychmiastowego wyjazdu do Moskwy.

Zostaną oni wszyscy złożeni z urzędu, a miejsca ich mają zająć wybitni członkowie komunistycznej partji Niemiec.

Jest to zdaje się pierwszy wypadek, by komuniści — obywatele innych państw — byli urzędowymi przedstawicielami Sowietów.

Poważna sytuacja w Chinach

wskutek rewolty komunistycznej.

LONDYN, 1-8. Donoszą z Szanghaju, że miasto Hankau jest zagrożone obecnie przez bandy komunistyczne zarówno od północy, jak i od południa.

Sytuacja staje się z godziny na godzinę poważniejszą. W mieście został ogłoszony stan wojenny.

6 komunistów aresztowano i na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelano.

Japońska strefa koncesyjna została otoczona zasiekami drutu kolczastego.

W mieście pozostało jedynie kilku konsulów zagranicznych oraz wyższych urzędników towarzystw zagranicznych, znajdują się oni jednakże na pokładzie kanonierki angielskiej.

Do portu Hankau przybyła angielska kanonierka „Aphis", wioząc na pokładzie 409 uciekinierów z Czangsza.

W Pekinie odbyły się burzliwe demonstracje uliczne komunistów, pod czas których aresztowano 220 demonstrantów. Nad miastem krążyły samoloty, rzucające ulotki komunistyczne.

TOKIO, 1-8. (PAT.) Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Yang-Tse, 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie walk bratobójczych w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

Odroczenie sesji

PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 1.8 (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu po odczytaniu mowy tronowej przez lorda kanclerza, sesja parlamentu została odroczona do 20 października.

Redukcje urzędników

W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM.

BERLIN, 1-8. (PAT.) Według dotychczasowych informacyj w berlińskim przemyśle metalowym wypowiedziano pracę 4000 urzędnikom. Jednocześnie nadchodzą wiadomości z prowincji o dalszych redukcjach w zakładach automobilowych Daimler-Bentz. W okolicy Stutgardu nastąpić ma w najbliższym czasie dalsza redukcja pracowników w ilości 750 osób.

Masowe zwolnienia urzędników w berlińskim przemyśle metalowym spowodowały rząd do podjęcia energicznych kroków. Min. pracy Stagerwald wydał dziś polecenie resortom oddającym zamówienia rządowe przedsiębiorstwom prywatnym, aby nie udzielały zamówień firmom, które w stosunku do pracowników postępują „wbrew zasadom socjalnym" czy też przez przeciążanie ich pracą w godzinach poza zwykłą normą, czy też przez masowe zwolnienia.

Pożar okrętu

W PORCIE NOWOJORSKIM.

LONDYN, 1.8. — Z Nowego Jorku donoszą, iż na okręcie „Prezydent Harrison" o pojemności 20 tysięcy ton znajdującym się w porcie Yersey, wybuchł wczoraj pożar wieczorem po żar.

Pożar przybrał groźne rozmiary, gdyż na pokładzie okrętu znajdował się ładunek 200 tysięcy litrów farb i oleju.

Załoga statku w liczbie 120 osób oraz 80 pasażerów zdołała opuścić okręt. Kilka oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem zlikwidowały pożar. Dwóch marynarzy zostało zatrutych przez gęste kłęby dymu. Jedna osoba zginęła.

Przed wizytą p. Prezydenta w Estonji.

Bałtycki niepokój Niemiec i interes Polski.

W ostatnim czasie znać duże zaniepokojenie prasy niemieckiej z powodu wypadków politycznych, których widownią są państwa bałtyckie, przedewszystkiem **Estonja i Litwa...** Estonja niepokoi Niemcy z powodu systematycznego zacieśniania się jej związków z Polską, Litwa zaś z powodu, że ją inne państwa bałtyckie coraz bardziej opuszczają, przechodząc równocześnie na stronę Polski.

Decydującym w polityce zagranicznej Estonji czynnikiem jest jej gospodarcza sytuacja. Stąd w przeszłości próby nawiązania stosunków handlowych z Niemcami i z Rosją, jak niedawna podróż delegacji rządowej do Moskwy celem uregulowania eksportu i tranzytu estońskiego przez obszar sowieckiego państwa. Próby te jednak nie zakończyły się pomyślnym rezultatem; Rosja sowiecka nie ma żadnej ochoty do popierania państw bałtyckich, w których trwałość nie wierzy, a Niemcy nie mają w tem interesu gospodarczego.

Nie dziw, że w tych warunkach **zapowiedziana na 10 i 11 sierpnia podróż p. Prezydenta Mościckiego wywołuje w Estonji pewne zadowolenie i duże nadzieje;** Niemców zaś nastraja melancholijnie i skłania do uwag, że im z rąk ucieka nić, którą motali w państwach bałtyckich.

Nie może ich też — rzecz jasna — radować **los Waldemarasa na Litwie...** Niemcy postawili na tego „konia" i przez pewien czas łudzili się nadzieją, że się Waldemarasowi uda zjednoczyć i koło siebie zgrupować obóz nacjonalistyczny, t. zw. „tautinników", ku szkodzie Polski, a na korzyść Rzeszy. Upadek Waldemarasa prekreślił te śmiałe rachuby i nadzieje, a jego deportacja zarządzona przez samego prezydenta państwa, Smetonę, napoiła goryczą... Dziennik „Ritas" donosi, że **pani Waldemarasowa o wywiezieniu męża zawiadomiła natychmiast poselstwo sowieckie a podobno i niemieckie;** sprzymierzeńcy bowiem z Rapallo byli szczególnie zainteresowani losem litewskiego eks-dyktatora.

Jeszcze nie tutaj koniec zawodów niemieckich. Prasa berlińska donosi o wielkich uroczystościach zainscenizowanych na Litwie w związku z **500-leciem śmierci „bohatera narodowego" księcia „Vytautasa" (Witolda).** Uroczystości upływają pod hasłem „marszu wyzwoleńczego na Wilno", który „na razie" ograniczony został do „marszu przez całą Litwę"; mają w nim wziąć udział doborowe kompanje wojskowe, które przejdą przez całą Litwę niosąc na czele obraz księcia „Vytautasa".

Niestety — konstatuje prasa berlińska — święto to zastaje Litwę w zupełnem prawie osamotnieniu. Ani Estonja, ani nawet Łotwa nie biorą w uroczystościach sąsiadki udziału. Prezydent łotewski, który pierwotnie przyrzekł przybyć do Kowna na uroczystości witoldowe, w ostatniej chwili odwołał swoje odwiedziny, oczywiście — dodaje prasa niemiecka — pod „naciskiem" Polski.

Jednem słowem, niewesołe wieści płyną do Berlina z państw nadbałtyckich. Byłaby to zatem stosowna chwila, by Polska **zdecydowała się wejść na drogę bardziej aktywnej na tym odcinku polityki.**

Wyraził świeżo Herriot zdanie, że Europa z każdym dniem coraz bardziej przestaje być jednością, a natomiast wraca **do przedwojennego systemu sojuszów i bloków.** Jest to znamienne oświadczenie, a tem znamienniejsze, że pochodzi od fanatycznego zwolennika Ligi Narodów i przeciwnika sojuszów. Trudno mu jednak nie przyznać racji **po znanych wystąpieniach Mussoliniego i Niemiec w sprawie trwałości granic państwowych.** Ale też nie można poprzestać na samych żalach z tego powodu... **Polska bradziej jest, niż inne w Europie państwo, zainteresowana w tem, żeby ją najbliższa przyszłość zastała nie w „splendid isolation", co jej obecnie zagraża, lecz w silnym bloku państw, gotowych przeciwstawić się rozkładowym tendencjom idącym z Niemiec.** Nasze położenie geograficzne i nasze naturalne interesy polityczne wskazują państwa bałtyckie jako te, które razem z Małą Ententą iz Francją, winny stanowić dla nas zabezpieczenie w formie bloku międzynarodowego opartego na zasadzie „status quo" politycznego i współpracy gospodarczej.

„Bałtycki niepokój" Niemiec w tej chwili każe przypuszczać, że chwila do decydujących w tej mierze posunięć nadeszła.

Arystokrata bolszewicki

Jerzy Cziczerin.

Jerzy Cziczerin formalnie dopiero w tych dniach ustąpił ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSSR, które sprawował bezpośrednio przez najcięższych lat 10. Z pośród tych dyplomatów, którzy wyrośli na tle wojny i byli u jej finalizacji, jedynie pozostał i przetrwał Cziczerina Edward Benesz, pierwszy i jedyny dotąd minister spraw zagranicznych Czechosłowacji. Trwałość polityki czeskosłowackiej i sowieckiej w wysokim stopniu należy zawdzięczać stabilizacja na stanowisku jej szefa.

Cziczerin od dwu lat, znożony chorobą, był mniej aktywny. Na nalegania komitetu politycznego partji wrócił do sowietów. Musiał wrócić. Pod grozą niesubordynacji partyjnej może i wykluczenia z partji. Przewieziono go w samochodzie sowieckiego pogotowia ratunkowego do pałacu komisarjatu spraw zagranicznych przy Moście Kuźnieckim i tam leży ciągle. Tu nadesłano mu akt z dymisją, tu oczekuje dalszego swego losu — on, który obok Lenina i Trockiego był **najwybitniejszą postacią w pierwszym okresie władzy bolszewickiej,** on, który swemi zdolnościami **przełamał front antysowiecki świata,** on, który położył fundamenty nowej polityki rosyjskiej.

Z kniaziów - bojarów się wywodził. Fenomenalnych był zdolności, rzadkich upodobań lingwistycznych, ogromnej wiedzy, wysokiej kultury i nieprawdopodobnej pracowitości. Będąc na Zachodzie, wszedł do rewolucyjnej partji socjalno - demokratycznej i w stosunki z Leninem. Skonspirowany bolszewik, siedział w ambasadzie rosyjskiej w Londynie i poznawał tam arkana sztuki dyplomatycznej. Jeszcze dawnemi laty uchodził **za zdolnego dyplomatę rosyjskiego.** To też po rewolucji, Anglja nie chciała go wypuścić do Rosji i dlatego przez początkowe miesiące kierował polityką sowietów Trockij i on przeprowadzał układy z Niemcami w Brześciu. Należał do przyjaciół Lenina. Gdy po jego śmierci do władzy doszli zwolennicy Stalina, nie dorastający mu inteligencją i przebiegłością, Cziczerin tracił na znaczeniu, aż wreszcie towarzysze Kalinin i Jenukidze posłali mu... dymisję.

Jako dyplomata **nastawił politykę rosyjską na wschód.** Z Turcją, Persją, Afganistanem, Mongolją, nasamprzód doszedł do porozumienia. Zainteresowania swoje skierował ku zagadnieniom wschodnim i tędy gotował cios największemu swemu przeciwnikowi Wielkiej Brytanji. Moskwa w życiu ludów azjatyckich stała się czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia, żeby wspomnieć tylko jej rolę w ruchach Chin i usuwaniu stamtąd supremacji angielskiej lub w ruchach Indji, gdzie umiejętnie wyzyskiwała aspiracje hinduskie do samodzielności.

Cziczerin był zwolennikiem zasady porozumienia się Moskwy jako symbolu nowego ustroju komunistycznego ponad głowami rządów z masami pracującemi. Pracował w tym kierunku i dążył do wytworzenia wrzenia wśród obcych.

Na terenie europejskim osiągnął niewątpliwe sukcesy. Skoro przypomnimy sobie, że w r. 1920 **Clemenceau formułował hasło „odrutowania" Rosji i pokonania w ten sposób komunizmu,** i uwzględnimy, że wszystkie rządy uznały de facto sowiety i są z nimi w stosunkach — wyjątki istnieją w stosunkach de jure — to uprzytomni się nam wielki sukces Cziczerina, który potrafił wyzyskać konjunktury, przełamać niechęć obcych do sowietów i zmusić je do liczenia się z faktycznym stanem rzeczy. Największym jego bezsprzecznie sukcesem w Europie była konferencja w Genui i traktat w Rapallo. W Genui niedługo po zastrzeleniu śp. ks. Butkiewicza i wygnaniu ks. arcybiskupa Cieplaka konferował z kardynałem Gasparrim i zgodził się na dopuszczenie do Rosji jezuity niemieckiego ks. Wallsha **jako głowy Kościoła katolickiego, zniszczywszy uprzednio wpływy polskie na terenie Kościoła w Rosji.** W Rapallo doprowadził z Rathenauem do porozumienia sowiecko - niemieckiego, **wyzyskując hasło zbliżenia się narodów, pokrzywdzonych przez wojnę.**

Rapallo przedewszystkiem dotyczy to nas. Cziczerin bał się nieustannie, by Polska nie była użyta do walki przeciw sowietom, chciał mieć spokój na zachodzie, by tem intensywniej działać na wschodzie. Ten arystokrata, **spowinowacony z Polakami przez Czapskich,** umiejący po polsku, dążył do zbliżenia się z nami i tego wyrazem była wizyta Cziczerina w r. 1925 w Warszawie, usiłująca zatrzeć złe wrażenie Rapalla i doprowadzić do wyrównania nieporozumień, oraz zawarcia traktatu. Skrzyński wybierał się latem 1926 z rewizytą do Moskwy, lecz do niej nigdy już nie doszło. Traktat moskiewski Litwinowa podpisywał w imieniu Polski poseł Patek.

H. W.

Historja po wojnie.

ZŁOTA KSIĘGA HOTELOWA.

Zawodowe pismo restauratorów i właścicieli hoteli „Restaurator i Hotelarz Polski" podaje ciekawą wiadomość:

Traktat Wersalski był układany w lokalu jednego z hotelów przy ulicy Champs - Elysees w Paryżu.

Liga Narodów również od 10 lat rezyduje w hotelu.

Komisja reparacyjna była powołana do życia w jednym z hoteli paryskich.

Wszystkie ważne decyzje Rady Najwyższej zapadały w hotelach paryskich.

Stresemann i Briand spotkali się w pewnej oberży w Thoiry, gdzie narodziła się nowa polityka Europy.

Plan Dawesa został ustalony w hotelu, przyczem łazienki służyły za bibljoteki, a wanny za półki.

Plan Jounga został przedyskutowany, zredegowany i podpisany w hotelu paryskim przy ulicy Jerzego V-go.

A ostatnio Międzynarodowy Bank Reparacyjny również lokuje się w hotelu.

Historja czasów powojennych staje się w swoim rodzaju złotą księgą hotelową.

Kraje nieogarnięte

DEPRESJĄ GOSPODARCZĄ.

Według ostatnich publikacyj niemieckiego instytutu dla badania konjunktur depresja gospodarcza nie ogarnęła jeszcze dotychczas tylko Norwegji, Danji i Szwecji, następnie Francji i Irlandji. Poza Europą niedotknięte są również depresją tylko Chili i Nowozelandja. Przyczyny tego odmiennego rozwoju konjunktury są różnego rodzaju. Po części ceny produktów wywozowych mniej spadły aniżeli ceny towarów przywożonych: siła kupna rynku wewnętrznego wzrosła wskutek tego. Tyczy to zwłaszcza krajów wywożących produkty hodowlane: Danja, Irlandja i Nowozelandja. We Francji, Szwecji, Norwegji i Chili bardzo obszerny dopływ kapitałów z własnych środków (Francja, Szwecja) lub z zewnątrz (Chili i Norwegja) posunęły tak dalece rozwój życia gospodarczego, że międzynarodowe tendencje osłabienia konjunktury dotychczas jeszcze tam się nie uwidoczniły.

Arcybiskup prawosławny

W SZEREGACH BEZBOŻNIKÓW.

„Krasnaja Gazieta" donosi, iż arcybiskup prawosławny Andrzej w Orenburgu przybył w szatach liturgicznych na wiec, urządzony przez Związek wojujących bezbożników, wyrzekł się publicznie wiary, oświadczając, iż nie wierzy w istnienie Boga i oddał równocześnie bezbożnikom pastorał i mitrę.

Wypadek ten wywołał olbrzymie wrażenie wśród ludności, która napadła na powracającego z wiecu arcybiskupa i dotkliwie go pobiła.

G. P. U. dokonała licznych aresztowań wśród uczestników napadu, którzy usiłowali uczynić samosąd nad odszczepieńcem.

Czy wiecie że...

— na całym świecie jest obecnie, jak oświadczył znany lekarz niemiecki, profesor Kords, 3 i pół miljona niewidomych i ociemniałych.

— w amerykańskiej wycieczce matek poległych w wojnie światowej, zwiedzającej obecnie pola bitew we Francji, znajduje się 45 murzynek.

— Najwyższa rada rolnicza w Stanach Zjednoczonych otrzymała pół miljarda dolarów na pomoc dla farmerów i walkę z wzrastającym kryzysem rolniczym.

— praca przy nowoczesnych maszynach buchalteryjnych, które automatycznie wykonywują nietylko wszystkie działania arytmetyczne, ale także księgują wszelkie pozycje, jest tak wyczerpująca, że w wielkich bankach angielskich, gdzie maszyny te są w użyciu, urzędnicy, pracujący przy nich, zmieniają się co 4 godziny.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

PROPAGANDA POLSKIEGO MORZA.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Liga Morska i Rzeczna postawiła sobie za zadanie propagowanie wśród społeczeństwa wielkiej idei morza polskiego. To też dzięki niezmordowanej pracy kilku jednostek sprawa ta posuwa się naprzód. Od 11 lat przez Ligę Morską i Rzeczną uprawiana jest rzeczowa propaganda spraw morskich i prawie wszystkie projekty morskie, które po dziś dzień są realizowane przez Rząd, powstały z inicjatywy tej organizacji. Nadmienić trzeba, że pomiędzy innemi w łonie Ligi M. i Rz. opracowany był:

projekt budowy portu w Gdyni,

reorganizacja żeglugi polskiej, że Liga Morska jest jedyną organizacją, która wysunęła postulat uzyskania dla Polski **kolonji zamorskich.**

Liga Morska i Rzeczna pracowała i pracuje nad rozbudową wybrzeża i zagospodarowania go, nad wychowaniem młodzieży, nad organizacją sportową, nad powiązaniem gospodarczo niemal wszystkich zakątków kraju z wybrzeżem morskim, a podstawową jej działalnością — to rozwój i wszechstronne wykorzystanie dróg morskich i śródlądowych. Ponadto Liga Morska obecnie przejęła od Komitetu Floty Narodowej na obszarze trzech województw, jak Śląskie, Kieleckie i Krakowskie wszelkie jej agendy, zajmuje się zbieraniem funduszów na rozbudowę Floty Narodowej, w wyniku czego w czasie obchodu dziesięciolecia objęcia przez Polskę wolnego dostępu do morza w całem **Zagłębiu Śląskiem i Dąbrowskiem** na ten cel

zebrano około 30.000 zł.

Powyższe dane aż nadto wykazują działalność tej organizacji.

Zanim przystąpię do omówienia działalności w oddziałach, pokrótce pozwolę sobie wspomnieć jeszcze o tem, że Liga obecnie zorganizowała sekcję

pionierów kolonjalnych

tworząc przy niej sekcje: propagandową, polityczno - ekonomiczną, organizacyjną i badań terenowych. W krótkim czasie utworzone zostaną sekcje mandatów kolonjalnych i zagraniczna. Nie można też przeoczać tego, że Liga Morska i Rzeczna narazie przy Zarządzie Głównym zorganizowała sekcję marynarki wojennej L. M. i Rz. — dochodząc do wniosku, że dotychczasowy wysiłek organizacji społecznych, prowadzących propagandę morską, szedł w kierunku stworzenia marynarki handlowej, i dziś jest ona faktem dokonanym. Należy więc zwrócić baczną uwagę na zbrojenia morskie naszych sąsiadów, które zmuszają niejako Polskę do posiadania własnej silnej Floty wojennej.

Polska wkładając olbrzymie sumy w rozbudowę Gdyni i wybrzeża, musi otoczyć to wybrzeże dobrą i silną obroną. Zadaniem sekcji marynarki wojennej L. M. i Rz jest: wpływać na odnośne czynniki państwowe celem ustalenia i wykonania potrzebnego nam programu morskiego, poruszać na terenie parlamentarnym, jak i na łamach prasy wszelkie sprawy związane z rozbudową Floty wojennej, wprowadzić swych przedstawicieli do Komisji morskiej sejmu, stworzyć własne fundusze na rozbudowę polskiej floty wojennej, stworzyć patronaty nad poszczególnymi okrętami wojennymi, oraz opiekować się moralnie marynarzami floty wojennej, prowadzić silną propagandę morską i podtrzymywać stały kontakt między społeczeństwem a flotą. Akcja ta oparta jest na należycie pomyślanym programie, lecz można go zrealizować, jedynie przy pomocy i poparciu społeczeństwa.

Niezmiennie ożywioną działalność wykazuje oddział Ligi Morskiej i rzecznej w Sosnowcu, który w ciągu trzech lat istnienia, będąc sam w stanie organizacji, oraz z górą 12 kół (pododdziałów) urządził szereg wycieczek nad morze, przeprowadził akcję propagandową w szkołach itp. Skutkiem tej działalności udało się oddziałowi wciągnąć szereg wybitnych osób, stojących poprzednio zdala od zagadnień morskich.

W tych dniach Liga Morska **rozesłała z górą 1000 deklaracyj imiennych do obywateli m. Sosnowca,** licząc na zrozumienie tej doniosłej idei i poparcie przez społeczeństwo tak pożytecznej placówki. Dziś już możemy naliczyć w całem Zagłębiu z górą **4000 członków L. M. i Rz, otrzymujących bezpłatnie miesięcznik p. t. „Morze".** Liga Morska już w przyszłym roku rozpocznie budować w Gdyni swoje Schronisko, w którym znajdzie pomieszczenie z górą 1000 osób i aby zdobyć na ten cel pieniądze sosnowiecki Oddział L. M. i Rz. urządza dorocznym zwyczajem „Tydzień Bandery".

Do komitetu zaproszono szereg osób i przedstawicieli organizacyj społecznych. Zebranie Komitetu „Tygodnia Bandery" odbędzie się w dniu 5 sierpnia r. b. o godz. 19.30 w sali Rady miejskiej m. Sosnowca.

Jak wynika z powyższego Liga Morska i Rzeczna podjęła się wielkich zadań, które przy pomocy gorącego i sympatycznego poparcia społeczeństwu zdoła sprawnie i w szybkiem tempie wykonać.

Zygmunt Rakieć
kierownik techniczny L. M. R.
w Sosnowcu.

Kiedy rozpocznie się budowa

domów ubezpieczalni?

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie ogłosił przetarg publiczny na budowę domów urzędniczych przy ul. Prezydenta Mościckiego, przyczem oferty mogą być składane do dn. 11 b. m.

Również Stowarzyszenie mieszkaniowo - budowlane zakładów ubezpieczeń społecznych we Lwowie ogłosiło na budowę domów przy ul. Sienkiewicza i Długiej w Będzinie przetarg zamknięty, z terminem do dnia 11 b. m.

Jak słychać, budowa ma się rozpocząć najpóźniej po upływie 2 tygodni od chwili rozstrzygnięcia przetargu, jest więc nadzieja, że tak upragniona akcja budowlana w szerszym zakresie ruszy wreszcie z miejsca.

Przy sposobności dodać należy, że i budowa domów robotniczych, zainicjowanych przez Sejmik będziński, również rozpocznie się w dniach najbliższych, a więc w bieżącym miesiącu należy oczekiwać ożywionego ruchu i związanej z tem poprawy stosunków gospodarczych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Sobota
Dziś N.M.P. Anielskiej
Jutro Zn. rel. św. Sz.
Wschód słońca 3 m. 58.
Zachód „ 19 m. 28.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ciernie losu".
Kino „Palace" — „Dziewczę z karuzeli" oraz „Król wilków".
Kino „Czary" — „Odczczepieniec"

Nasz dział radjowy.

RADJO KU CZCI ASNYKA.

Dziś w sobotę wieczorem o godz. 21 min. 45 nadaje stacja stołeczna specjalną audycję ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. Audycję rozpocznie red. Zdzisław Dębicki, który skreśli sylwetkę świetnego poety. Po przemówieniu usłyszymy szereg utworów Adama Asnyka zawsze świeżych i tak pełnych liryzmu i uczucia.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE.

na sobotę 2 sierpnia.

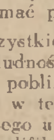
11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaców najmłodszych. (Helena Rentt). 17.00 Słuchowisko dla dzieci (P. R. Kraków). 17.30 — Koncert dla dzieci (P. R. Kraków). 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „O obecnym stanie telewizji". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). 20.15 — Koncert wieczorny (P. R. Warszawa). 21.45 — Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka. a) p. Zdzisław Dębicki: „W rocznicę śmierci Asnyka". b) Kwadrans liryczny poświęcony twórczości Adama Asnyka (P. R. Warszaw). 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

Artyści i literaci

WOBEC PODATKU DOCHODOWEGO.

Władze skarbowe przystąpiły już do rozpatrywania zeznań złożonych przez płatników podatku dochodowego. Obecne zeznania dotyczą dochodu za rok 1929. Dane złożone przez płatników porównywane są z danemi dostarczonemi przez biura informacyjne w biurach skarbowych. W kwestjach spornych wzywa się płatnika i poleca w ciągu 14 dni złożyć dodatkowe wyjaśnienie. Artystów, literatów i publicystów obowiązuje okólnik ministra skarbu z r. ub., który zarządza, iż z ogólnych dochodów podatnika należy potrącić 25 — 50 proc., jako koszta związane z otrzymaniem dochodu. Do potrąceń z tego tytułu zaliczać należy również koszta podróży, wydatki za zakup książek itd.

Godzi się dodać, że ulgę dla artystów, literatów i publicystów wyjednał Boy-Żeleński, który w kilkunastu artykułach zdołał przekonać nawet dławców podatkowych, że artysta, czy literat inne ma wydatki niźli urzędnik magistratu czy też funkcjonarjusz rzeźni miejskiej. Niektóre wydatki tych wolnych zawodów, chociaż na pozór robią wrażenie „luksusu" są konieczne dla zdobycia „pożywki" do ich przyszłej twórczości, dlatego nie mogą być jeszcze okładane podatkiem.

Dziś w RADJO

Godz. 19. 30
ZABOBON i ZBRODNIA

× **WYDAWANIE PRZEPUSTEK GRANICZNYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyda wkrótce przepisy, dotyczące wystawiania krótkoterminowych przepustek granicznych. Przepisy określą, jakie osoby i w jakich wypadkach mogą otrzymać przepustki.

Przedewszystkiem upoważniona do tego będzie ludność, mieszkająca w bezpośredniem pobliżu granic. O ile osoba, składająca w tej sprawie podanie do kompetentnego urzędu, jest mało znana, podanie kwalifikowane ma być dopiero po przeprowadzeniu wywiadu policyjnego.

Jednorazowa wypłata

RENT INWALIDZKICH.

W ostatnich dniach wydane zostało przez ministrów: spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej oraz skarbu rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Kapitalizacja rent inwalidzkich polega na jednorazowej wypłacie renty za ustalony okres czasu, przyczem inwalida zrzeka się po upływie tego okresu pretensyj do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Kapitalizacja może być całkowita lub częściowa, zależnie od orzeczenia specjalnej ad hoc powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl rozporządzenia, do załatwiania spraw kapitalizacji rent inwalidzkich uprawnione będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas, lecz tylko te starostwa, w których znajdują się referaty do spraw inwalidzkich.

Rozporządzenie postanawia również że lekarz referatu inwalidzkiego starostwa wchodzi z urzędu w skład komisji lekarskiej dla spraw kapitalizacji rent inwalidzkich.

× **LIGA KATOLICKA W SOSNOWCU.** W niedzielnej uroczystości poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia mężów katolickich w Szopienicach wezmą udział wszystkie organizacje, należące do Ligi katolickiej w Sosnowcu. Zbiórka w niedzielę o godz. 7.30 rano w Domu katolickim. O liczny udział uprasza zarząd Ligi.

× **NIEBEZPIECZEŃSTWO EPIDEMJI „TWARDZIELA".** „Monitor" obwieścił rozporządzenie ustanawiające obowiązek zgłaszania wypadków zachorzeń na zakaźną chorobę p. n. twardziel (Rhinoscleroma).

— Twardziel jest chorobą górnych dróg oddechowych (nos, krtań, tchawica) powoduje ona guzowate, nie wrzodziejące zgrubienia zaatakowanych śluzówek. Przy umiejscowieniu w tchawicy doprowadzić może do śmierci z uduszenia.

Niebezpieczna ta choroba, której laseczniki nieruchome wykryte zostały w r. 1882, panuje w Małopolsce, na Śląsku, w Rosji południ., w Prusach i w Italji.

Zakażenie odbywa się bezpośrednio z człowieka na człowieka.

× **ZAPOMNIANE PRZEPISY.** W nr. 89 z 1921 r. i w nr. 61 z 1924 r. „Dziennika ustaw" zamieszczono przepisy w sprawie przepędzania zwierząt po drogach publicznych oraz zakazu puszczania na drogi te ptactwa i zwierząt domowych.

Za nieprzestrzeganie przepisów grożą surowe kary, tymczasem po wszystkich drogach publicznych zarówno w miastach, jak i po wsiach spotyka się całe stada kur, gęsi, a krowy i kozy, pozostawiane bez opieki, spacerują swobodnie po drogach, co niejednokrotnie było przyczyną nieszczęśliwych wypadków i rozbijania pojazdów mechanicznych.

Wystąpienia kierowców lub osób poszkodowanych pozostają bez skutku, gdyż właściciele ptactwa i zwierząt domowych zajmują zawsze wrogie stanowisko i postawę, możeby więc policja zechciała przypomnieć zapomniane przepisy i oczyściła nieco nasze drogi z niepotrzebnych przeszkód, a jest to tembardziej wskazane, że w ostatnich czasach plaga ta daje się coraz więcej we znaki w komunikacji samochodowej.

× **NA POGORZELCÓW W SARNOWIE** przeznaczył zarząd wiejskiej straży ochotniczej w Grodźcu 25 pr. z czystego dochodu, jaki przyniosła urządzona w ub. niedzielę zabawa. Czysty zysk wyniósł 200 zł., z czego 150 zł. przeznaczono na cele straży.

× **MAŁOLETNI ZŁODZIEJE I PASERKA.** W początkach ub. miesiąca właściciel huty szklanej w Sosnowcu mieszczącej się przy ulicy Swobodnej 6 zawiadomił wydział śledczy P. P., że z placu fabrycznego nieznani sprawcy dokonywują systematycznie kradzieży butelek. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży butelek dokonywali dwaj chłopcy: 10-letni Marjan Kułak (Grabowa 3) i 12-letni Roman Majcher (Grabowa 3). Kradzione butelki nieletni złodzieje sprzedawali paserce, 35-letniej Fajgli Rzezak (Wiejska 35). Po ukończeniu dochodzenia sprawę skierowano do sądu grodzkiego.

W sprawie pożyczek
DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

W związku z pogłoskami, jakoby przyznanie pożyczek rzemieślniczych u zależnione było od zaświadczeń organizacyj i Tow. rzemieślniczych, p. starosta będziński prosi nas o wyjaśnienie, że starania o pożyczki czynić należy wyłącznie indywidualnie, a podania wpływać mają bezpośrednio do zarządu Komunalnej kasy oszczędności pow. Będzińskiego w Będzinie, przyczem winne być one zaopatrzone jedynie w zaświadczenia zarządów miast lub gmin co do odpowiedzialności materjalnej i płatniczej petenta — według kwestjonarjusza. Zaświadczenia ze strony Tow. rzemieślniczych dla przyznania pożyczki nie mają żadnego znaczenia.

× **NOWE CENY MIĘSA WIEPRZOWEGO I SŁONINY.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa ustaliła następujące ceny mięsa wieprzowego i słoniny: mięso wieprzowe z 2.60 zł. obniżono na 2.40 zł. schab z 3.05 zł. na 2.80 zł. i słoninę z 3.25 zł. na 3.20 zł. za klg. Ceny powyższe obowiązują od dnia dzisiejszego.

× **PORZUCONY ŁUP.** Onegdaj między godziną 4 — 5 rano nieznani sprawcy wyrzucili z pociągu towarowego w pobliżu Gołonoga 14 obręczy żelaznych do kół. Przechodzący patrol policyjny z posterunku w Gołonogu znalazł porzucone obręcze i przesłał je na stację Ząbkowice.

× **KRADZIEŻE.** Józefowi Durajowi zamieszkałemu na kolonji Łaski pod Gołonogiem skradziono z komórki kilkanaście kur, wartości 78 zł. Ze sklepu Estery Ruchli Herman w Dąbrowie (Szopena 24) skradziono różne towary, wartości 273 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Wł. Brejdak w Piaskach. Sprawa jest skomplikowana i najlepiej zwrócić się do dobrego adwokata, gdyż inaczej nie odbierze Pan długu.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Na Koło Opieki przy Gimn. Emilji Plater — zamiast kwiatów na grób śp. Klary Dietel złotych 10 składa Władysław Zieleziński.

Dobra odpowiedź

Rzecz dzieje się w uniwersyteckiem mieście.

Wszyscy wiedzą, że profesor Müller egzaminuje bardzo surowo. Pewnemu studentowi medycyny zadaje on na egzaminie następujące pytanie:

„Jakie Pan zna środki napotne?“

Student wymienia znane mu środki, przedewszystkiem zaś tabletki Aspiryny, działające prócz tego niezawodnie przy przeziębieniach oraz przy bólach głowy.

„Przypuśćmy jednak“, mówi profesor, „że nawet one by nie pomogły, cóż by Pan wówczas zrobił?“

„Przysłałbym pacjenta na egzamin do Pana Profesora“, odpowiada bez namysłu zniecierpliwiony student. 3822

Walka społeczeństwa zagłębiowskiego
z bakcylem bolszewizmu importowanym z Moskwy.

Onegdaj w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 5 zebrało się kilkudziesięciu przedstawicieli organizacyj Zagłębia Dąbrowskiego dla porozumienia się w sprawie koordynacji wysiłków w zwalczaniu komunizmu (bolszewizmu). Swego czasu w Dąbrowie Górniczej wygłosił na ten temat odczyt redaktor miesięcznika pt. „Walka z bolszewizmem“ p. Henryk Glass, proponując stworzenie w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Centralnego biura porozumienia organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu“.

Onegdajsze zebranie poświęcone było właśnie omówieniu sprawy uruchomienia takiego biura i przystąpienia do niego miejscowych organizacyj. Na zebraniu reprezentowane były następujące organizacje: Liga katolicka, Stowarzyszenie młodzieży polskiej, NOK., Sokół, Związek legjonistów, Związek podoficerów rezerwy, Związek hallerczyków, Związek maszynistów kolejowych, Związek konduktorów, Chrześcijański Związek zawodowy, Związek zawodowy górników „Praca Polska“, Zjednoczenie związków zawodowych „Praca Polska“, Tow. „Rozwój“, Stowarzyszenie kupców polskich, Centrala drobnych kupców chrześć., Zw. drobnych kupców chrześcijan, Związek harcerstwa, Młodzi Obozu Wielkiej Polski itd. itd.

Fakt licznego udziału przedstawicieli najrozmaitszych organizacyj najwymowniej świadczy

o zainteresowaniu społeczeństwa tą akcją.

Przewodniczył zebraniu p. K. Strzelecki. Referował sprawę organizacji akcji antykomunistycznej p. W. Kański. Czem ma być proponowane „**Centralne biuro porozumienia organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu**“ mówi treść listu zapraszającego na to zebranie poszczególne organizacje, który tak brzmiał:

„Wzrastające w Narodzie zrozumienie niebezpieczeństwa komuno-bolszewizmu atakującego Polskę od wewnątrz, lecz

według wskazówek płynących z Moskwy

doprowadziło do powstania w Warszawie instytucji o nazwie „**Centralne biuro porozumienia organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu**“.

W skład Centralnego biura wchodzą delegaci 35 dużych organizacyj społecznych, stojących na stanowisku bezwzględnej walki z wywrotową i rozkładową robotą agentów międzynarodówki komunistycznej.

Zadaniem Centralnego biura jest: **koordynowanie antykomunistycznej pracy polskich organizacyj, ułatwianie tej pracy przez dostarczanie odpowiednich materjałów i wskazówek, organizowanie szerokiej akcji propagandowej, organizowanie kursów antykomunistycznych etc.**

Centralne biuro posiada swój organ oficjalny, którym jest miesięcznik „**Walka z bolszewizmem**“. Sprzymierzona jest z Biurem placówka wydawnicza: „**Dobra Prasa**“, której liczne broszury i ulotki znane są już w całej Polsce.

Ostatnio powstał w Sosnowcu z inicjatywy Centralnego biura jego oddział na Zagłębie Dąbrowskie. W skład tymczasowego zarządu weszli pp.: ks. kapel. J. Sobczyński, inż. Józef Weber, Wiktor Kluczewicz, mgr. Władysław Kański i Henryk Krzemiński. Oddział ten wzywa wszystkie organizacje, uznające potrzebę skoordynowanej walki z zarazą komunistyczną, aby zgłosiły swój udział w pracy oddziału.

Biuro porozumienia w zwalczaniu komunizmu

nie krępuje żadnej wchodzącej w jego skład organizacji w jej samodzielnej akcji, ale stara się każdej organizacji w tej akcji pomagać.

Komuno-bolszewizm jest **światową konspiracją wywrotową, zorganizowaną na naukowych podstawach i obficie zasilaną pieniędzmi.** Każdy wyobraża sobie, że ma dobrze komuno-bolszewizm. W rzeczywistości jednak **ogół nie zna ani jego prawdziwych celów i metod postępowania,** ani też ogromu i powagi niebezpieczeństwa, zagrażającego całemu światu chrześcijańskiemu. Polskę tylko zgodny i zdecydowany wysiłek Polaków skutecznie obronić może. Niech więc każdy, w miarę sił i możności do wspólnego dzieła i swój czyn dołoży“.

W odpowiedzi na ten zew przybyli przedstawiciele wymienionych organizacyj. Nad referatem na temat działalności Centralnego biura wywiązała się ciekawa dyskusja, poczem przedstawiciele organizacyj zgłaszali akces do Biura reprezentowanych przez siebie organizacyj, ewentualnie zobowiązywali się **do dwóch tygodni przedstawić tę sprawę swoim zarządom** dla powzięcia odpowiednich uchwał.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że inicjatywa skoordynowania wysiłków społeczeństwa dla zwalczania komuno - bolszewizmu **spotkała się z żywym oddźwiękiem i entuzjastycznie została przyjęta przez zebranych.**

Czas odnowić
prenumeratę na m. SIERPIEŃ br.
Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Przed obchodem 10-lecia
„Cudu nad Wisłą“.

Do Komitetu obchodu dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“ w Sosnowcu zostały zaproszone następujące instytucje:

Związek oficerów rezerwy; Związek podoficerów rezerwy; Federacja Związków obrony Ojczyzny; Związek Legjonistów; Związek Hallerczyków; Związek strzelecki; Sokół Sosnowiec; Sokół Sielce; Sokół Milowice; Związek Harcerstwa polskiego; Koło przyjaciół Harcerstwa; Towarzystwo sportowe „Rozwój“; Polska Macierz Szkolna; N. O. K.; Towarzystwo Polek (Pogoń); Związek pracy obywatelskiej kobiet; Dom ludowy; Towarzystwo Rozwój; T. U. R.; Polski Czerwony Krzyż; L. O. P. P.; Liga morska i rzeczna; Towarzystwo lekarskie; Towarzystwo opieki nad zwierzętami; Patronat nad więźniami; Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności; Liga katolicka w Sosnowcu; Liga katolicka w Pogoni; Liga katolicka w Sielcu; Stowarzyszenie b. więźniów politycznych; Towarzystwo łowieckie; Towarzystwo przemysłowców; Rada Zjazdu; Izba przemysłowo - handlowa; Rada miejska; Związek lekarzy; Związek pracowników miejskich; Związek pracowników miejskich; Związek prawych; Związek funkcjonarjuszy państwowych niższych; Związek zawodowy górników „Praca Polska“; Związek zawod. metalowców „Praca Polska“; Chrześcijański Związek zawodowy; Zjednoczenie zawodowe polskie; Stowarzyszenie kupców polskich; Związek drobnych kupców chrześcijan; Towarzystwo rzemieślnicze (16 cechów); Stowarzyszenie techników; Związek zawodowy kolejarzy; Związek lokatorów; Związek maszynistów; Zjednoczenie polskich kolejarzy; Związek pocztowców; Związek ogrodników; Stowarzyszenie kupców handlujących trzodą i bydłem; Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości.

PIERWSZOSIERPNIOWY PUCZ KOMUNISTYCZNY
zakończył się przejażdżką w taksówce.

Aczkolwiek z góry było wiadomo, że zapowiadany tak szumnie na dzień wczorajszy pucz bolszewicki skończy się na rozrzucaniu odezw, jednakże emisarjusze bolszewiccy musieli zastosować się do rozkazu swych chlebodawców i **zjawili się na terenie Zagłębia,** węsząc na wszystkie strony, czy nie uda się gdziekolwiek wywołać bodaj krótkotrwałego zajścia lub awantury celem sprowokowania policji do wystąpienia i starcia z tłumem.

Zamiary te **spełzły dosłownie na niczem,** gdyż robotnicy, nauczeni smutnem doświadczeniem, zignorowali nawoływania do zebrań i manifestacyj, skutkiem czego sfora naganiaczy bolszewickich w obawie spotkania z policją pochowała się po dziurach i wogóle nie pokazywała się na ulicach. Jedynie tylko od czasu do czasu ukazał się na chwilę który **z nietykalnych emisarjuszy,** lecz i ten na widok pustych ulic przezornie się ulatniał, komunikując obserwującej go policji, „że tam, gdzie jest szarża, on niema co robić“. Po wygłoszeniu takiego „dowcipu“ p. poseł szedł na... piwo i na tem kończyła **się tak głośno** zapowiadana... rewolucja.

Że bolszewicy mieli szczere chęci wywołania zajść, świadczy fakt, że trzech „naszych zagłębiowskich“ posłów, mianowicie **Rożek, Kieruzalski i Gawron,** których dość już dawno nie było na naszym terenie, nagle zjawili się ubiegłej nocy i zaczęli krążyć obok zakładów przemysłowych z zamiarem urządzenia jakiegoś wiecu. Nestety, głupich nie było, a na widok ukazującego się z daleka munduru policyjnego, odważni posłowie pospiesznie umykali, kryjąc się po dziurach.

Właściwe wiece zapowiedzieli komuniści ulotkami na godz. 3 popoł.: w Sosnowcu, Czeladzi, Dąbrowie i Ząbkowicach. Jednak w żadnej z tych miejscowości **do zebrań nie doszło.** W Czeladzi grupka wyrostków chcących demonstrować została natychmiast przez policję rozproszoną. Wobec takiej sytuacji komunistyczni posłowie zabawili się w wygodnych spacerowiczów, **najęli taksówkę i rozpoczęli przejażdżkę.** Pogoda była ładna, więc komunistycznym posłom było zapewne przyjemnie jeździć. Mają widocznie dużo czasu i pieniędzy.

Z sali sądowej

WĘDROWNY KIESZONKOWIEC.

19-letni Zygmunt Żelazny (Sosnowiec, Zielona 5) brał żywy udział w jarmarkach, byle coś zarobić. Jakoś mu szczęście sprzyjało. Ponieważ policja sosnowiecka jest dosyć czujna, Żelazny przeniósł się na targi chrzanowskie. Tam jednak nie cieszył się zbytniem powodzeniem i w czasie „tranzakcji“ kieszonkowej funkcjonarjusz PP. poprosił go do komisarjatu. Sąd powiatowy w Chrzanowie skazał kieszonkowca na 14 dni aresztu. Po odbyciu tej kary Żelazny zmienił teren swych występów, przenosząc się do Siewierza i Żarek. Już jednak na pierwszym targu w Żarkach powinęła się noga Zygmusiowi. Nim zdążył wyjąć kobiecinie portmonetkę z pieniędzmi, przychwycili go dwaj przygodni widzowie tej sceny i odprowadzili go z paradą na posterunek PP. Za nimi zgłosiła się także i poszkodowana Marja Maszczyńska z Żarek. Złodziejaszkowi odebrano pieniądze i zwrócono prawej właścicielce. Kieszonkowiec przyznał się do winy, wobec czego Sąd okręgowy skazał go jako recydywistę tylko na sześć miesięcy więzienia.

STRATA.

— Ten pan, który przechodzi obecnie przed wejściem do Bristolu naraził mnie na miljon złotych straty.

— Jak to?

— Nie zgodził się, bym został mężem jego córki.

PYTANIE.

— Przepraszam... hip... gdzie tu mieszka hip... pan Rozporek?

— Ależ człeku, przecież to pan sam tak się nazywa.

— Wiem... hip... ale... hip... gdzie on mieszka?

Kronika Zawiercia.

Trup dziecka

W ZAPOMNIANYM SZYBIE.

Tuż obok wsi Rudniki pod Zawierciem znajduje się zarzucony szyb murowany po dawnej kopalni rudy. Szyb ten, głębokości przeszło 40 metrów, jest zupełnie niezabezpieczony.

Wczoraj zrana dzieci wiejskie zauważyły w szybie tym pływające zwłoki dziecka. Ponieważ miejscowi mieszkańcy nawet przy pomocy strażaków obawiali się spuścić do szybu, wezwano miejską straż pożarną z Zawiercia, która wydobyła zwłoki 3-miesięcznego dziecięcia ze strzaskaną główką.

Niemowlę wrzucone zostało prawdopodobnie przez wyrodną matkę.

× **BEZ REZULTATU.** Onegdaj porozumiewawcze posiedzenie radnych miejskich w sprawie uzupełnienia zarządu miejskiego nie dało żadnego rezultatu. Skłócone ze sobą ugrupowania radzieckie nie mogą się zdobyć na wspólny język. Istna wieża Babel. Posiedzenie skończyło się pogłębieniem rozdźwięków. Jak w bajce: łabędź, ryba i rak nie ruszą wozu z miejsca.

× **HISTORJA, JAKICH WIELE.** Po operacji na ślepą kiszkę w szpitalu Kasy chorych w Zawierciu zmarł biedny rolnik z Mrzygłódki, Wincenty Skarbek, osierocając żonę z trojgiem drobnych dzieci, z których najmłodsze ma zaledwie 3 miesiące. Od wdowy zażądano zapłaty za szpital zł. 100 i za operację 350 zł. Biedna kobieta, która nie nie posiada, gdyż cały majątek tj. 3 morgi ziemi, stanowiący własność nieboszczyka męża, przeszedł jako spadek na dzieci, zmuszona była kwestować wśród mieszkańców wsi rodzinnej. Dobrzy ludzie z Mrzygłódki zebrali dla niej 50 zł. ale to dopiero część długu. Co zrobi zresztą?

Ponownie przypominamy konieczność stosowania ustawy o opiece społecznej. Za nieprzestrzeganie przepisów o porządkach sanitarnych karze się winowajców dotkliwie grzywnami. Dlaczego niema kary za niestosowanie obowiązującej ustawy o opiece społecznej?

Przy okazji zapytanie: czy 100 zł. za 3 dni pobytu w szpitalu nie jest za drogo? Czy biedak przy takich cenach może się leczyć?

× **TROSKI RZEMIEŚLNIKÓW.** Zapowiedziana pożyczka dla rzemiosła, mająca wynosić 5 miljonów złotych, obudziła pewną otuchę wśród rzemieślników. Tutejsze cechy spodziewały się, iż na Zawiercie przypadnie od 50 do 100 tysięcy. Ale zaraz u progu starań o pożyczkę natrafiono na rzeczy nieprzewidziane. Instytucja, udzielająca kredytów, żąda zaświadczeń z Magistratu o stanie majątkowym ubiegającego się o kredyt. Magistrat ze swej strony żąda podania i opłaty miejskiej od podania, sprowadzenia do swego biura poręczycieli, wreszcie znów opłaty miejskiej od zaświadczenia. Poręczycieli ostatecznie znaleźć można, ale ci poręczyciele bardzo niechętnie godzą się chodzić do Magistratu lub wręcz odmawiają. Zainteresowani twierdzą, że w Będzinie, Sosnowcu, Dąbrowie i in. zaświadczeń o stanie majątkowym udzielają zrzeszenia rzemieślnicze, które lepiej znają stan majątkowy i potrzeby swych członków, aniżeli urzędnik magistracki. Przez wprowadzenie zmiany na wzór wymienionych miast uniknęłoby się takich niewłaściwości, jak korzystanie niektórych osobników z kredytu, którzy zamiast na rzemiosło obracają na lichwę.

Z ruchu wydawniczego.

„SZCZERBIEC". Ostatni (18) numer „Szczerbca", poczytnego dwutygodnika narodowego, został skonfiskowany za artykuł „Czas odejść", omawiający sytuację wytworzoną przez dekret p. Prezydenta, który powierza kierownictwo Min. spraw wojskowych gen. D. Konarzewskiemu. Następny szkic psychologiczny „Człowiek Wschodni" daje świetną charakterystykę typu Polaka z kresów wschodnich. Dział „Z kraju zawiera szereg ciekawych artykułów. Pierwszy z nich wyjaśnia „Istotę walki" politycznej toczonej w Polsce przez obóz narodowy z tymi, którzy jawnie idą na rękę żydom, lub nieświadomie pozwalają się im za nos wodzić. Artykuły „Nie jest tak źle" i „Walczmy o polskość handlu i miast naszych" malują niebezpieczeństwo grożące Polsce wskutek opanowania przez żydów gospodarczych arteryj naszego życia.

Dział „Z zagranicy" przynosi artykuł o „Separatystach nadreńskich". Doskonała bajka „Dwa Stanowiska" Eugenjusza Wojtycha i interesujący przegląd prasy tworzą całość najnowszego numeru „Szczerbca". Prenumetrata wynosi 2 zł. kw. numer pojedyńczy 40 gr. Adres red. i adm. Warszawa, Lwowska 15 m. 3. „Szczerbca można nabyć w kioskach Tow. „Ruch" i u sprzedawców ulicznych.

Osobiste świadczenia wojenne

Rozporządzenie ministra spraw wojskowych.

Weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami: spraw wewn., skarbu, pracy, sprawiedliwości, rolnictwa, przemysłu i handlu, robót publicznych, oraz poczt i telegrafów. Powstanie obowiązku osobistych świadczeń wojennych na mocy rozporządzenia rady ministrów podaje do wiadomości powiatowa władza administracji ogólnej drogą plakatów lub w każdy inny sposób, zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości. Na wniosek ministra spraw wojskowych może nastąpić ogłoszenie wprowadzenia obowiązku osobistych świadczeń wojennych także w inny sposób w drodze rozporządzenia Rady ministrów.

Odnośne rozporządzenia mogą być ogłaszane w Dzienniku rozporządzeń naczelnego wodza na obszarze stanu wojennego. Od obowiązku osobistych świadczeń wojennych wolni są: kobiety ciężarne i karmiące, osoby chore i fizycznie ułomne, na podstawie świadectwa lekarskiego, posłowie i senatorowie, oraz te osoby, co do których nastąpi porozumienie właściwych ministrów z ministrem spraw wojskowych lub naczelnym wodzem. Min. spraw wewn. decyduje, którzy cudzoziemcy są zwolnieni od obowiązku świadczeń. Decyzja, do jakich robót należy użyć powołanego, należy do władzy wojskowej, która będzie miała na względzie wiek i płeć powołanych, uzdolnienia fizyczne i umysłowe itp.

W miejscowościach, położonych na obszarze operacyjnym, w którym nie urzędują władze administracji cywilnej, powołują do świadczeń dowódcy oddziałów i zakładów wojskowych. Dalsze szczegóły rozporządzenia dotyczą zwolnień od świadczeń i odwołanie się od decyzji władz niższych. Każdy rodzaj pracy ma ustaloną odrębną normę wynagrodzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niemiecka ekspansja na wschód.

W związku z powołaniem do życia przez rząd Rzeszy banku eksportowego, którego zadaniem ma być finansowanie eksportu do t. zw. „finansowo słabych krajów wschodniej Europy", na marginesie tej gospodarczej inwazji niemieckiej zanotować wypada fakt dużego znaczenia.

Oto w ostatnich tygodniach zainstalowano w Polsce ogromny aparat sprzedaży i propagandowy nawozów sztucznych, wytwarzanych w Niemczech t. zw. sol potasowych. Nawozy te są prawie że w wystarczającej ilości produkowane w kraju, a tylko niewielki odsetek naszego zapotrzebowania był ostatnio sprowadzany z Niemiec.

Zarzucanie rynku polskiego niemieckim potasem ma zdaje się także na celu wyeliminowanie polskiej konkurencji lub zmuszenie jej do wejścia w skład formującego się światowego porozumienia potasowego, w którem rzecz oczywista, decydujący wpływ mają Niemcy. Po zagwożdżeniu produkcji potasu w Hiszpanji przez wykupienie najbardziej wartościowych terenów, Niemcy, pragnąc utrzymać monopolowe stanowisko produkcji ważnego nietylko dla rolnictwa, ale też dla przemysłu chemicznego surowca, t. j. potasu, uderzają na Polskę, która dzięki posiadaniu bogatych złóż potasu na Podkarpaciu i na Kujawach, mogłaby w przyszłości zagrozić niemieckiemu syndykatowi.

Rzecz prosta, że faktem tym jest zagrożony nietylko polski przemysł, lecz i polskie rolnictwo. Ono bowiem w dalszej perspektywie ma ponieść koszty zorganizowania kartelu, bądź opanowania naszego rynku przez kartel niemiecko - francuski.

Kronika gospodarcza.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI MINISTRÓW ROLNICTWA. Wobec zbliżającego się terminu konferencji ministrów rolnictwa państw bałtyckich i środkowej Europy, w naszem Ministerstwie rolnictwa toczą się już prace przygotowawcze, mające na celu ustalenie programu obrad ministrów, jak również i zebranie odpowiedniego materjału.

EMISJA NOWEJ DOLARÓWKI. W „Dzienniku Ustaw" R. P. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 12 lipca 1930 r. w sprawie wypuszczenia serji III premjowej 4 procentowej pożyczki dolarowej. Zgodnie z tem rozporządzeniem wypuszcza się z dniem 1 lutego 1931 r. serje III premjowej pożyczki dolarowej na sumę nominalną 7.500.000 dol. St. Zjedn. Am. Półn. w obligacjach na okaziciela, wartości imiennej po 5 dol każda obligacja. Pożyczka podlega spłacie po latach 10 od daty jej wypuszczenia, tj. w dn. 1 lutego 1941 r. drogą wykupu obligacyj według ich wartości imiennej z tem, że po dniu 1 lutego 1936 r. ministrowi skarbu będzie przysługiwało prawo zarządzenia spłaty przedterminowej.

STACJE BENZYNOWE. Ruch samochodowy turystyczny w Polsce cierpi nietylko wskutek braku dobrych dróg. Są inne bolączki, a więc brak na drogach stacji benzynowych i garażów. Wyjeżdżający w dłuższą podróż narażony jest na to, że, o ile mu zabraknie benzyny, to musi stać na drodze i czekać aż inny samochodzista się nad nim ulituje. Zagranicą są na traktach samochodowych w pewnych odstępach stacje benzynowe, zaopatrzone w smary i materjały napędowe, a nawet posiadające niektóre zapasowe części i małe warsztaty. Minist. robót publicznych opracowuje zarządzenie w sprawie stacyj benzynowych na drogach. Zarządzenie wskaże, w jakich miejscach stacje benzynowe mają powstać.

WYWÓZ GĘSI Z POLSKI. Niemcy importują znaczne ilości gęsi. W ciągu pierwszego półrocza r. b. sprowadziły one z zagranicy 128.380 sztuk gęsi na sumę 713 tys. rm. W imporcie tym na pierwszem miejscu stoi Polska, która wywiozła w tym okresie do Niemiec 61.747 sztuk gęsi na sumę 284 tys. rm.

WZROST DOCHODÓW POCZTY. Według dokonanych ostatnio zestawień dochody zwyczajne Ministerstwa poczt i telegrafów w maju r. b. w porównaniu do maja 1929 r. wzrosły o 383 tys. zł., gdyż wynosiły w maju r. b. 18.534 tys. zł., w maju 1929 r. — 18.151 tys. zł.

NOWA FABRYKA AZOTOWA. Na czele koncernu kapitalistów, którzy przystępują do budowy wielkiej fabryki związków azotowych pod Toruniem, staje Union Chimique Belgue. Belgowie zamierzają inwestować w tej fabryce około 30 miljonów franków belgijskich.

BUDOWA DROGI NADMORSKIEJ Wielka Wieś — Hallerowo — Rozewje — Jastrzębia Góra — Ostrów — Karwia wchodzi w ostatnie stadjum wykonania. Do całkowitego wykończenia tej reprezentacyjnej drogi nadmorskiej, która kosztuje około 4 miljonów złotych, będzie jeszcze potrzebna suma 300.000 zł. Szosa nadmorska będzie jedną z najpiękniejszych dróg w Polsce. Szeroka na 9 m. prowadzi chodniki żwirowe równoległe do siebie, szerokości 2 m. Obecnie chodzi jeszcze o wybudowanie ostatniego odcinka między Jastrzębią Górą i Karwją. Droga ta oprócz charakteru wybitnie reprezentacyjnego, posiada znaczenie doniosłe dla komunikacji w nadmorskiej części Polski. Dzięki otwarciu tej drogi, wzmoże się w bardzo znaczny sposób ruch letniskowy i turystyczny na polskiem wybrzeżu. Cały szereg wsi rybackich zostanie zbliżony do większych środowisk i droga ta stanie się początkiem budowy dalszych dróg nadbrzeżnych.

MATERJAŁY WEŁNIANE. Przemysł wełniany okręgu łódzkiego przygotowuje się do sezonu zimowego. Szczególnie intensywnie pracują fabryki mniejsze. Z początkiem przyszłego miesiąca przedstawiciele firm wypadną na prowincję z kolekcjami. Zapasy towarów zimowych ze zeszłorocznego sezonu na składach fabrycznych i u hurtowników są bardzo niewielkie, tak, że spodziewać się należy w tym roku większego zainteresowania ze strony odbiorców. Ceny towarów zimowych będą przypuszczalnie o 20 proc. niższe od cen zeszłorocznych. Narazie ruch na rynku towarów wełnianych jest minimalny a wypłacalność wciąż jeszcze niezadawalająca. Spodziewać się należy jednak i w tym kierunku za kilka miesięcy poprawy, ponieważ od szeregu miesięcy sprzedaje się towar prawie wyłącznie za gotówkę a na weksle jedynie w rzadkich wypadkach zupełnie pewnym klientom.

BUDŻET FUNDUSZU BEZROBOCIA NA SIERPIEŃ. W dniu 30 u. m. odbyło się posiedzenie budżetowe zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem został przyjęty preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc sierpień r. b. Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów m. in. z tytułu składek od zakładów pracy za zabezpieczonych robotników 2.835.000 złotych. Po stronie wydatków przewiduje się m. in.: 6.336.400 złotych na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na ich przejazdy oraz 220.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych Funduszu bezrobocia.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 1.8.

AKCJE: Bank Polski 164.00 — 164.25, Wysoka bez kuponu 1929 rok, Węgiel 42.50, Modrzejów 8.50, Rudzki 13.75, Starachowice 13.00, Poż. Dolarowa 5 proc. 62.50, Poż. Konwers. 5 pr. 33.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 36.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.899, Londyn 43.40.25, Paryż 35.06, Wiedeń 126.00, Praga 26.41.75, Belgja 124.75, Szwajcarja 173.17, Berlin 212.98, Dolar prywatny 8.89.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 1.8.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej były bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

GOSPODARSTWO DOMOWE.

Wiśniowy sezon.

Likier wiśniowy.

Wsypać w 4-litrowy gąsior szklany półtora litra wisien drążonych i półtora litra całych. Wybierać wisnie dorodne i dojrzałe. Układając wisnie w gąsiorze, przesypać je cukrem tłuczonym w ilości 120 gr. Używać cukier rąbany w najwyższym gatunku. Zakorkować gąsior i trzymać go 4 tygodnie w ciemnej spiżarce. Po upływie tego czasu zlać nalewkę i wymieszać ją z bardzo gęstym syropem, przygotowanym z 800 gr. cukru. Gdy wystygnie, zlewać do butelek, filtrując przez bibułę. Po upływie sześciu miesięcy likier będzie zdatny do użytku.

Nalewka wiśniowa.

Rozebrać spirytus wodą, biorąc 1 szklankę wody na 2 szklanki spirytusu. Zalać tym płynem dojrzałe, piękne wiśnie czarne wsypane w gąsior. Gąsiorek napełnić wiśniami w trzy czwarte. Trzymać, dobrze zakorkowany, na słońcu przez dwa miesiące. Po upływie tego czasu zlać ostrożnie płyn, przemierzyć i wsypać na wiśnie cukru tłuczonego w stosunku 350 gr. cukru na każdy litr płynu. Bierzemy tutaj pod uwagę ilość płynu wlanego na wiśnie, a nie zlanego z gąsiora. Gdy w gąsiorze wytworzy się czysty sok, zlewamy go i mieszamy z nalewką. Filtrować przez bibułę, używać nie wcześniej, jak w trzy miesiące po butelkowaniu.

Nalewka wiśniowa mieszana.

Wyśmienity ten trunek przyrządzamy na podstawie wisien, malin leśnych i czerwonych porzeczek. Sposób przyrządzenia następujący: Trzy kilogramy wisien czarnych, drążonych, półtora kilograma malin leśnych i półtora kilograma dojrzałych czerwonych porzeczek przepuścić przez doskonale wymytą maszynkę od mięsa. Pozostawić miąższ kilka godzin, poczem wycisnąć z niego sok przez płócienny worek, przecedzić i zważyć. Dodać do soku owocowego tyle samo cukru, ile sok zaważył i rozebrać spirytusem również wziętym na wagę, (ilość ta sama co soku). Zlać do szklanego gąsiora, dodać: 6 pokrajanych gorzkich migdałów, 6 goździków i pół laski cynamonu. Zakorkować gąsior, zalać korek lakiem i trzymać 2 miesiące na słońcu. Zlewając do butelek, filtrować przez bibułę. Po upływie 3 miesięcy nalewkę można używać. Im dłużej stoi, tem staje się wykwintniejszym w smaku.

Stado sarn i łosi

PRZESZŁO Z LITWY DO POLSKI.

W tych dniach przedostało się z Litwy do Polski w rejonie Wiżaju większe stado sarn i łosi, niezmiernie rzadkiej już w Polsce zwierzyny zwłaszcza jeśli chodzi o łosie.

Na jeden autobus

AŻ 24 WSPÓLNIKÓW.

Z racji kongresu komunikacji autobusowej, który obradował ostatnio w Poznaniu, warto przytoczyć parę cyfr, dotyczących przedsiębiorstw autobusowych. Ze statystyki, prowadzonej przez Związek właścicieli autobusów, wynika, że ogółem **75 procent autobusów w Polsce należy do żydów, a 25 procent do chrześcijan.** Najliczniejsze są przedsiębiorstwa posiadające zaledwie 1 autobus i to eksploatowany przeważnie przez dwóch, trzech lub nawet więcej wspólników.

Pod względem wspólników pobiło rekord „przedsiębiorstwo autobusowe" w Mławie, gdzie do jednego autobusu należy aż 24 wspólników. Ponieważ autobus ten posiada tylko 18 miejsc, przeto na jednego pasażera przypada półtora wspólnika.

Najazd białych motyli

NA MOST ZIELONY.

Miljony białych motyli o charakterystycznym wyglądzie, spadło w Wilnie onegdaj wieczorem na most Zielony, co nadało mu niezwykły wygląd. Zdaleka most robił wrażenie, jakby niespodziewanie zmienił kolor. Całe masy białych motyli unosiły się w powietrzu, cisnąc się do lamp elektrycznych i zaściełając przejazd i chodniki.

Musiano wezwać straż ogniową, która wśród wielkiego zaciekawienia tłumów przystąpiła do niszczenia robactwa za pomocą dymu. Należy dodać, że tego rodzaju zjawiska dają się zaobserwować już od paru lat i to zwykle pod koniec lipca.

POSPIECH.

Lekarz: — A co, widzi pani... Dziś dużo lepiej znajduje pani męża. Gorączka mniejsza... Wczoraj traciłem już nadzieję, a dziś spodziewam się, że go utrzymam przy życiu.

Żona pacjenta: — A to ładna historja, panie doktorze... Ja wczoraj sprzedałam już całą jego garderobę...

WYWIAD.

W dzisiejszych czasach trzeba przy zawieraniu tranzakcyj handlowych być podwójnie ostrożnym. Dlatego też zwraca się hurtownik Wołoszyner do wywiadowni, aby zasięgnąć opinji o zdolnościach kredytowych kupca Szpigla ze Lwowa.

— Jak stoi firma Szpigiel we Lwowie? — pyta pan Wołoszyner.

— Wcale nie stoi! — brzmi odpowiedź.

— Jak to wcale nie? — pyta zdumiony Wołoszyner.

— Nie stoi. Od dwóch tygodni siedzi w areszcie dla dłużników.

Humor wisielczy w Rosji.

Najnowsze żarty polityczne.

Rosja z dawien dawna była klasycznym krajem politycznego humoru. Najnowsze humoreski polityczne słyszy się wszędzie, że dwanaście razy dziennie i z małemi warjacjami zawsze te same. Nawet „najczerwieńsi" komuniści chętnie i bez oburzania się z tego powodu słuchają tych bynajmniej nie niewinnych żartów a nawet sami je rozpowszechniają. Choć nie ukazują się one w druku, rozpowszechniają się przecież z niezwykłą szybkością. Większość z nich zawiera wiele gorzkiej, skoncentrowanej prawdy.

Tak np. poniższa historja z wszystkiemi swemi komicznemi przesadami charakteryzuje niesłychaną cierpliwość mas ludu rosyjskiego, co — jak wiadomo — jest faktem historycznym

TYDZIEŃ NAHAJKI.

W pewnej decydującej fazie — tak rozpoczyna się historja — ludzie, rządzący w Kremlu, postanowili złożyć swe ciężkie i odpowiedzialne stanowiska. Aby się jednak wycofać z godnością, szukali sposobu, w jakiby mogli wywołać rewolucję, dającą im możność przeprowadzenia w przyzwoitej formie tego, do czego dążyli. Wydali więc różne jaknajsurowsze rozporządzenia, lecz naród słuchał ich i nigdzie nie można było odczuć najmniejszych oznak rewolucji. Biuro polityczne zaprowadziło wkońcu „Tydzień korbacza". Wszystkie jedenaście miljonów członków komunistycznych organizacyj robotniczych miano porządnie oćwiczyć raz na tydzień. Ludzie z Kremlu sądzili, że powinno to wystarczyć do wywołania rozruchów. Minął pierwszy „tydzień nahajowy" i... nic: o rozruchach ani mrumru. Po raz drugi, trzeci i czwarty porządnie oćwiczono ludność i znowu nic, spokój jak był, tak panował w całym kraju. Wreszcie gdy po raz piąty zabierano się do nowej operacji, zauważyli przywódcy, którzy z wysokich wież Kremlu przyglądali się krajowi, nadchodzący wielki tłum ludu. Byli uszczęśliwieni, gdyż sądzili, że to zbliżają się rozruchy.

Tłum tymczasem zbliżał się. Z daleka już można było widzieć, że niesiono sztandary, a gdy się zbliżyli, można było odcyfrować napisy. Pomiędzy in. wyczytać można było na nich takie hasła jak:

— Nahajka najlepszą propagandą socjalizmu.

— Korzystać więcej z harapu dla przeprowadzenia rewolucji.

Ludzie z Kremlu na widok ten pospuszczali głowy. Plan ich nie udał się.

Nagle powstało w tłumie poruszenie. Odłączyła się mała grupa, która przystąpiła pod mury. Rozwiane nadzieje członków biura politycznego znowu się ożywiły. Jednakże grupa, przystąpiwszy przed wszechmocnych, rozwinęła swój sztandar, na którym wyhaftowane były słowa:

— My z korpusu inżynierskiego, jako grupa stanowiąca klucz przemysłu, żądamy batogów w postępowaniu poza koleją.

ZAKUPY.

Poniższa historja rozgrywa się w jednej z owych składów współdzielni, której regały dla braku zapasów często zapełnione są pustemi puszkami od konserw. Pewna biedna kobiecina wstąpiła do takiego składu i wskazując na zapełnione regały, chciała kupić konserw.

— Dobra kobieto — oświadczył jej sprzedawca — te puszki służą tylko dla dekoracji.

Na to kobieta z westchnieniem:

— W takim razie proszę mi dać dwie takie puszki; w obecnych czasach bierze się wszystko, co można dostać.

OGRODY W PIWNICACH.

Właścicielem najbardziej niezwykłego ogrodu jest lord Fitz Alan. W pałacu swoim w mieście Windsor posiada on wspaniały ogród w... piwnicy, nieposiadającej wcale okien i zupełnie pozbawionej światła słonecznego. A mimo to pyszna trawa, przepiękne różnobarwne kwiaty i najrozmaitsze warzywa, choć nie zaznały nigdy działania światła słonecznego, rosną i krzewią się bujnie.

Urządzenie tego cudownego ogrodu jest ostatnim słowem techniki. Na podłodze usypana jest odpowiednio gruba warstwa ziemi, na suficie znajduje się cały system rurek z otworami, umożliwiającemi skrapianie roślin, do sufitu też przymocowane są wielkie lampy elektryczne, rzucające bez przerwy silne światło, zawierające promienie ultrafioletowe.

Zasiewanie względnie sadzenie roślin oraz ich pielęgnacja odbywa się w ten sam sposób, jak to ma miejsce w ogrodach na powierzchni ziemi, natomiast proces wegetacji i wzrastania roślin jest znacznie krótszy, a to z tego względu, że naświetlanie promieniami ultrafioletowymi odbywa się bez przerwy.

Rzeczy ciekawe.

PRZECZUCIE ŚMIERCI.

W austrjackiem miasteczku Neusatz umarł 61-letni maszynista Józef Trunk, który już dawno przepowiadał, że czeka go śmierć z końcem lipca. Wymówił więc swe mieszkanie, rozdarował między przyjaciół całe swoje mienie, tak że w zajmowanym przez niego pokoju znajdowało się tylko łóżko. Poczyniwszy wszystkie przygotowania udał się jeszcze do przedsiębiorstwa pogrzebowego, gdzie zapłacił za swój pogrzeb. Powróciwszy do domu, położył się do łóżka, a wezwany lekarz stwierdził uwiąd starczy. W przeciągu następnego dnia Trunk coraz bardziej opadał z sił i wreszcie wcześnie popołudniu umarł.

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ DLA ŻON.

Kapelan policji w Liwerpoolu, Cyryl Claney, nakreślił dziesięcioro następujących przykazań dla nieszczęśliwych małżonek, które przychodzą do niego po radę: 1) Skoro go poślubiłaś, kochaj go; 2) Po ślubie staraj się go poznać dokładnie; 3) Jeżeli jest skryty, ufaj mu; 4) Jeżeli jest smutny, pocieszaj go; 6) Jeżeli jest zazdrosny, wylecz go z tej wady; 7) Jeżeli nie lubi zabaw, staraj się go rozerwać; 8) Jeżeli lubi bywać w towarzystwie, bywaj razem z nim; 9) Jeżeli chce cię pocałować, nie uchylaj się; 10) Rób tak, aby myślał, że go rozumiesz, ale nigdy tak, aby podejrzewał, że nim rządzisz.

ŚLUB UWIEŃCZYŁ 65-LETNIĄ PRZYJAŹŃ.

W Londynie odbył się przed kilkoma dniami dość niezwykły ślub. Na ślubnym kobiercu stanęła sędziwa para oblubieńców: narzeczony, niejaki Henryk Reuland liczył 87 lat, zaś narzeczona jego Maud — 85 lat, razem więc „młoda" para liczyła 172 lata. Ze względu na sędziwy wiek oblubieńców musieli oni uzyskać specjalne pozwolenie władzy kościelnej. Najciekawszą jednak cechą tego, dość późnego małżeństwa, była okoliczność, że znali się oni od 65-ciu lat, zaślubiny były więc jedynie uwieńczeniem wieloletniej przyjaźni.

ZASZYTE SERCE.

W szpitalu krajowym w Gracu dokonano w tych dniach niezwykłej operacji, która dotychczas w bardzo nielicznych wypadkach przeprowadzona została z zadowalającym skutkiem. Do szpitala tego przywieziono człowieka, który popełnił zamach samobójczy, przyczem kula utkwiła w sercu. Ponieważ dawał on jeszcze słabe oznaki życia, lekarz asystent dr. Stocker dokonał trudnej operacji wyjęcia kuli poczem przestrzelone serce i osierdzie zaszyto. Utraconą krew zwrócono pacjentowi drogą transfuzji. Stan jego jest zadowalający i lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu. Ostatnia tego rodzaju operacja wykonana została w r. 1914 z ujemnym wynikiem.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

34)

I odeszli gdzieś wbok. Rysia patrzyła za nimi zdziwiona. Siński spochmurniał tak widocznie, że zwróciło to powszechną uwagę.

— Siński zazdrosny. To coś nowego — szepnął do ucha siostrze Juljusz.

Stara Kalińska zwróciła się do ciotki Ali:

— Zdaje się, że kapitan zaczyna mieć szanse — rzekła znacząco.

W słowach tych kryła się kąśliwa radość i triumf. Ciotka zareagowała na nie po swojemu:

— Ala ma szanse u niego, nie on u niej. Nie wszystkie panny mają szanse. Co innego młodzi ludzie.

Kalińska nie odpowiedziała. Wzrok jej przeniósł się na twarz córki, a potem Dunina. Bała się, żeby Ala nie weszła w drogę jedynaczce i pozorna obojętność „bezczelnej flirciary" dała jej do myślenia. Nie ulegało wątpliwości, że Ostrowickie coś knują. Takieby zrezygnowały, nawet nie próbując, czy niema jakich widoków. Nie do wiary.

Zapowiedziana przez Alę chwilka przeciągnęła się w godzinę. Siński siedział jak na szpilkach, Ruta promieniała, Rysia, dziwiąc się w głębi duszy, kokietowała nieśmiało Dunina, Juljusz milczał zamyślony, ciotka okazywała zniecierpliwienie

Wkońcu Ala przyszła. Nadciągnęła wolnym krokiem, wsparta na ramieniu kapitana, olśniewająca, efektowna, roześmiana.... Miała na sobie kostjum plażowy z plecionki z pomarańczowo-żółtych wstążek, w ręku płaską parasolkę tegoż koloru, na zgrabnych nóżkach czarne trepki z taśmami wysoko opleconemi naokoło łydek. Luźno spuszczony na plecy splot czarnych włosów spinała złota klamra. Na opalonych ramionach błyszczało kilka złotych bransoletek, imitujących węże. Całość przedstawiała się tak interesująco, że nawet w „niezbadanych" oczach Dunina błysnęła iskierka czegoś obiecującego. Nie uszło to naturalnie uwagi ani Ali, ani żadnej z pań. Rysia klasnęła w ręce:

— Jakaś ty cudna.

Panowie wstali i odbyła się ceremonja powitań. Janusz stał na boku z twarzą tak pogodną, jak mu się to rzadko zdarzało. Siński wyprosił bez ceremonji z jednego kosza jakiegoś podlotka i podsunął go Ali.

Odmówiła.

— Wolę na piasku — zaszczebiotała, siadając tak blisko Dunina jak to tylko „wypadało". Kalińskie zamieniły znaczące spojrzenia. Siński usiadł koło Ali „bezczelnie" blisko. Odsunęła się nieznacznie „pod adresem" Janusza.

Dunin przyglądał jej się zmrużonemi oczyma, porównywując z Rutą. O ile Ala traciła przez to porównanie na rysach, o tyle zyskiwała na cerze i wyrazie. Rysy miała wybitnie nieregularne: zlekka zadarty nosek, trochę za niskie czoło, trochę kości policzkowych, trochę „za mało owalu", trochę „za mało profilu". Tak ją określały koleżanki. Ale te wszystkie braki nie przeszkadzały, że całość była porywająca. Ruta nie mogła „strawić" ślicznej cery rywalki, jej ogromnych, granatowych, głęboko osadzonych oczu, oryginalnie zarysowanych brwi i nadzwyczajnego życia drobnej twarzyczki. Co szczególnie uderzało w tej dziewczęcej twarzy to kontrast między zabawnie dziecinnemi usteczkami i wyzywająco - zaczepnym wyrazem oczu. Olszyński nazwał raz Alę „anielską lwicą", Kalińskie określały ją między sobą jako „dziecinną kokotę".

— Słyszałem, że pani chorowała — zaczął uprzejmie Dunin.

— Pieściłam się trochę — odpowiedziała ze śmiechem. — Miło mi jest chorować. Wszyscy są wtedy tacy dobrzy, tak pamiętają o wszelkich upodobaniach i zachciankach. Nie robią wyrzutów, nie gniewają się o nic.....

Spojrzała z pod oka na Janusza.

— Kto pani robi wyrzuty i o co? Jak można robić wyrzuty i gniewać się na laleczkę? — zapytał Dunin.

— Och, pan nie wie, co ja cierpię. Pan będzie dla mnie lepszy, prawda?

Janusz zagryzł usta. Siński ściągnął brwi. Kalińska rzuciła w ucho córki: „bezczelna".

— Zależy od tego, co pani rozumie przez „lepszy".

(D. c. n.)

NAJSŁYNNIEJSZY LOT DOOKOŁA ŚWIATA

Wielki awanturnik powietrza.

Powieściopisarze którzy poszukujecie awanturniczego bohatera: oto on!

Człowiek, który pisze dla potomności legendę naszego wieku —

Kingsford Smith.

Ten młody człowiek sto razy przeszedł, a raczej przeleciał o 20 centymetrów koło śmierci!

Przebywszy w trzech olbrzymich skokach największy ocean świata, ocean Spokojny, od San Francisco do Australji, swego rodzinnego kraju, przeleciał Azję i Wyspy Sundzkie. Ostatnio przebył ocean Atlantycki ze wchodu na zachód, gdyż przysiągł sobie doprowadzić swój samolot „Krzyż Południa" do San Francisko, skąd rozpoczął powietrzną

podróż naokoło świata.

Ale przed Kingsfordem Smithem nikt, nawet Coste i Le Brix nie porwał się na straszliwy bezmiar wód, nazwany „Pacyfikiem", w jego najszerszej przestrzeni.

Dnia 3 maja 1928 r. z Oa-Klanel pod San Franciskiem, wyleciało na aparacie systemu Fokkera, zaopatrzonym w trzy motory Wrighta czterech ludzi: australijski kapitan Ch. Kingsford Smith, kapitan Ulm (drugi pilot), por. Harry Lyon (nawigator) i radjotelegrafista James Warner. Rzucili się w najbardziej niebezpieczną przygodę powietrzną.

Udało im się.

Po 3875 klm. lotu nad pełnym oceanem dotarli do Honolulu na wyspach Hawajskich. Potem jednym „rzutem", długości 5000 klm. (!!) przelecieli do wysp Fidżi.

Nowy „skok" 2900 klm. zaniósł ich do Australji. Omyłka w locie o jeden stopień, byłaby dla nich fatalna. Wysepka, na której mieli lądować, przemknęłaby niezauważona pod skrzydłami aparatu. Lecz lot ich był matematyczny, bez najmniejszej omyłki, podobnie jak lot Lindbergha.

Raid Kingsford Smitha, jest obok lotu New-Jork — Paryż

najpiękniejszą stronicą

kroniki napowietrznej.

Wyruszył 25 czerwca małemi etapami przez Indje i 10 lipca był w Londynie.

Wzniósł się 24 marca z Port-Marnock, koło Dublina w Irlandji. Celem jego był Nowy Jork. Lecz kuty na cztery nogi, król przestworzy

nie łudził się.

Wiedział, że aparatem o promieniu działania conajwyżej 5000 klm., biorąc pod uwagę przeciwne wiatry trudno mu będzie dolecieć do miasta drapaczy nieba. Zamierzał wylądować na Nowej Funlandji.

Dnia 25 czerwca b. r. osiadł „Krzyż Południa" w Harbour - Grace, po locie trwającym 30 godzin i 25 minut.

Po raz drugi ocean został przemierzony ze wschodu na zachód.

Tak się zakończył najsłynniejszy lot dookoła świata.

Co robi w tej chwili Kingsford Smith

syt sławy i uznania?

Prawdopodobnie projektuje nowy lot, ku nowym przeznaczeniom... Gdyż wielki awanturnik powietrza nie potrafi prowadzić życia osiadłego „w domach dla ludzi", jak powiedział kiedyś Gerbault...

Kącik humorystyczny.

DOBRZE SIĘ CHOWA.

— Jak się pan ma? Żona zdrowa? Syn dobrze się chowa?

— Mam się dobrze, żona zdrowa, a syn chowa się nadzwyczajnie. Od miesiąca szuka go policja we wszystkich kierunkach bezskutecznie... Ściągnął mi, uważa pan, trzy tysiące złotych, uciekł i... kamień w wodę. Nie ma co mówić... dobrze się chowa.

NA PROWINCJI.

Wędrowna trupa aktorska daje w jakiejś dziurze prowincjonalnej „Ryszarda III" Szekspira. Większość artystów gra dość podle, co u miejscowej inteligencji wywołuje drwiny...

W pewnym momencie woła król znane słowa:

— „Konia mi dajcie, królestwo dam za konia"!

Na to odzywa się ktoś z widowni:

— A osioł nie może być?

— Może być chodź pan na scenę.. — odpowiada aktor.

W SĄDZIE.

Dwóch muzyków pobiło się. Sprawa.

Sędzia: — Panu zarzucają, żeś pan lunął dwa razy w ucho kolegę swoim instrumentem?

Oskarżony: — Błaga! Czy pan sędzia wie, na czem ja grywam?

— No?

— Na pianinie...

JAK MAMUSIA.

Miecio dostał od mamy 50 groszy i nie podziękował.

— No, Mieciu, co się mówi?

— No, jak mamusia mówi, gdy bierze od tatki pieniądze?

Miecio marszczy czoło: żeby sobie przypomnieć i wreszcie się odzywa:

— Co? tylko tyle?

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.